NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM, Wydanie II.
Rok IX. Kraków, sobota 14 sierpnia 1926 Nr. 183

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 2... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ke... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 12·..
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·..
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·..
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·..
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Walka Francji z nowoczesnym królem Midasem

Kraków, 13 sierpnia.

(K) Stara grecka legenda opowiada, że we Frygji żył król Midas, obdarzony przez bogów tajemniczą władzą — przyciągania złota. Wszystko, czego się ten król dotknął, w złoto się przemieniało. Ale jedno na niego bogowie nałożyli przekleństwo: ośle uszy.

„Midas albo Stany Zjednoczone Ameryki północ. i ich przyszłość" — oto tytuł dzieła angielskiego profesora oxfordskiego uniwersytetu S. H. Bredertona. Uczony autor zapewnia w przedmowie, że zbyt długo żył w Stanach Zjednoczonych, by napisać wiatrem owiane „nastroje", i dlatego wolał napisać małe, ale pouczające i ważkie dzieło naukowe.

Ameryka przypomina uczonemu Anglikowi owego króla Midasa z — oślemi uszyma. Ameryka — nie lud, tylko mała grupka nowoczesnych króli bawełny, żelaza, nafty, automobili, zboża i — kiełbasy — stała się najbogatszym krajem w świecie, Anglja dawny bankier Europy zadowolić się musi o wiele skromniejszą rolą — prokurzysty Ameryki. Bredterton wierzy w przyszłość Ameryki, której ludność mimo zamknięcia bram dla emigracji europejskiej tak szybko się rozmnaża, że najprawdopodobniej już w r. 2000 przekroczy cyfrę 200 miljonów. Ale nietylko pod względem cyfrowym osiągnęła Ameryka maximum samowystarczalności, lecz proces przewarstwowienia ludności odbywa się zupełnie normalnie. Ludność miejska jeszcze w r. 1900 wynosiła 30 procent, a już w r. 1920 wzrosła do 51 procent. Ameryka jest jedynym krajem na świecie, który się znajduje ciągle in statu nascendi, a typ Amerykanina wytwarza się dopiero w tyglu ustawicznej przemiany. Charakterystyczną pod tym względem jest wędrówka Murzynów z południa w przemysłowe strony północnych stanów. Dzięki temu stan cyfrowy ludności murzyńskiej w południowych stanach zmalał o 4 procent, zamiast wzrosnąć, jak to dotychczas było o 10—15 procent, a taka Karolina miała w r. 1924 po raz pierwszy od wojny domowej białą większość.

Ale gdzież te ośle uszy? Uczony angielski widzi je w niedomaganiach amerykańskiej kultury. Pesymizm wydaje się nieuzasadniony, bo niebezpieczeństwo hegemonji Ameryki leży na zupełnie innej płaszczyźnie. Nagromadzony kapitał posiada tylko wtenczas wartość, jeśli jest w ciągłym ruchu, a staje się katastrofą, jeśli to nie może mieć miejsca. Następstwa tej katastrofy są nam dostatecznie znane, zaczynają się bowiem od dewaluacji, a kończą się na stagnacji przemysłu. Ameryka odczuwa boleśnie następstwa nieproporcjonalnego wzrostu swych bogactw. Przemysł cierpi na przetłuszczenie kapitału a odbiorcę jest bardzo trudno. Rosja byłaby idealnym odbiorcą, ale nie można bolszewikom dowierzać. W Azji czyha z jednej strony żółte japońskie niebezpieczeństwo, a z drugiej strony bruździ bolszewicka Rosja, pozostaje więc zno wu krwawiąca się Europa. Zarzuca się Europie pętlę na szyję, by z niej uczynić pokorną amerykańską kolonję.

Rozgrywa się przed naszemi oczyma przepyszna komedja, któraby była bardzo wesołą, gdyby nie była tak bardzo smutną. Oto Coolidge imieniem Ameryki oświadcza, że wujaszek Sam nie może krzyżyka położyć na miljonach dolarów amerykańskich obywateli, chociaż Europa na tych miljonach położyła miljony krzyży swych poległych dzieci, a za jego plecyma Morgan bawi się w sanatora Europy, udziela pożyczki naprzód na łatwiejszych warunkach, by z czasem wystąpić z całą bezceremonjalnością amerykańskiego Shylocka. — — —

Mimowoli przypomnieliśmy sobie tę poucza jącą książkę angielskiego uczonego o amerykańskim królu Midasie i jego oślich uszach, gdy czytaliśmy doniesienia o wielkiem zwycięstwie Poincarego w Zgromadzeniu Narodowem w Wersalu. 671 głosami przeciwko 144 uchwaliło Zgromadzenie Narodowe włączyć projekt rządowy o kasie amortyzacyjnej do Konstytucji. Jest to trzecia z rzędu rewizja Konstytucji, albowiem pierwsza rewizja w r. 1875 przeniosła siedzibę organów ustawodawczych z Wersalu do Paryża, a druga w r. 1884 uznała ustrój republikański raz na zawsze jako niepodlegający jakiejkolwiek rewizji. Obecna rewizja ma zakres bardziej skromny, gdyż tych 9 uchwalonych artykułów o kasie amortyzacyjnej normuje właściwie sprawę długów wewnętrznych państwa. Przyznana eksploatacja monopolu tytoniowego umożliwi kasie będącej instytucją autonomiczną, niezależną od chwilowych fluktuacji parlamentarnych powoli amortyzować cały wewnętrzny dług państwa.

Chociaż więc sprawa dla Francji niezmiernie ważna—jednak pozornie wydawać się może, że Zgromadzenie Narodowe uchwaliło sprawę obchodzącą li tylko Francję. Nie łudźmy się jednak, sprawa tu nietylko Francję obchodzi. Jest to pierwszy etap na drodze walki Europy z oślemi uszami amerykańskiego Midasa. Pierwsza próba emancypacji Europy z pod czułej opieki Morganów i Dillonów. Czy ta próba się uda — oto jest pytanie! Już widzimy cienie amerykańskich kapitalistycznych rekinów, zastanawiających się w zgodnej pogawędce na jakimś dachu drapacza niebios na First Avenue, w jaki sposób można silniej pociągnąć pętlę na szyi Europy. — Król Midas jest nieszczęśliwy, wszystko, czego się dotknie, w złoto się przemienia. A złotem żyć nie można...

Sytuacja na Bałkanie budzi nadal zaniepokojenie

Nota zawiera żądania, których Bułgarja spełnić nie może. Bułgarja zwraca się do Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja, 12. 8. (D) Optymistyczne przewidywania, iż nota wspólna Jugosławji, Rumunji i Grecji nie pociągnie za sobą żadnych dalszych konsekwencyj, przeciwnie wyjaśni powikłaną sytuację, rozwiały się dzisiaj w zupełności. — Tutejsze koła polityczne spoglądają z trwogą i zaniepokojeniem na najbliższą przyszłość.

Jakkolwiek dokładna treść noty wspomnianych państw nie jest jeszcze znaną, gdyż tekst jej ogłoszony będzie dopiero jutro rano, wiadomo jest, że nota choć w grzecznej formie, zawiera tego rodzaju żądania, że spełnienie ich nawet przy najlepszej woli, stanowiłoby dla rządu bułgarskiego trudność nie do przezwyciężenia. Nota domaga się przeciwdziałania wypadkom, które dzieją się na obcem terytorjum. Oczywiście interwencja Bułgarji w tym wypadku jest niemożliwa.

Słychać, że rząd bułgarski ma się w tej sprawie odnieść do Ligi narodów z prośbą o wyznaczenie komisji do zbadania sytuacji na miejscu.

Ze strony bułgarskiej podnoszą, iż w ostatnich czasach rozpoczęła się przeciwko Bułgarji kampania oszczercza, mająca na celu kompromitowanie Bułgarji w opinji europejskiej. Inicjatorom kampanji chodzi przedewszystkiem o udaremnienie pożyczki dla uchodźców, jaką Bułgarja ma uzyskać od Ligi narodów. (P. art. „Chmury na Bałkanach" na stronie 4-tej. — Red).

Bułgarska rada ministrów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja, 12 8. (D) Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów referował min. spraw zagranicznych Burow treść noty do rządu bułgarskiego. Po dyskusji uchwalono dalsze narady odroczyć aż do chwili powrotu premjera Liapczewa, który przebywa obecnie na urlopie w Warnie. Premjer został telegraficznie wezwany do powrotu.

Czego domaga się nota państw od Bułgarji?

Budapeszt, 12. 8 PAT. (WBK) Wczoraj w Sofji poseł jugosłowiański i rumuński a również i grecki charge d'affaires wręczyli bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych zbiorową notę swoich rządów. Nota podkreśla życzenie utrzymania dobrych stosunków z Bułgarją, zwraca jednak w poważnej formie uwagę rządu bułgarskiego na złośliwą działalność komitetu rewolucyjnego. Działalności tego komitetu, zdaniem rządów interwenjujących, należy położyć kres i w tym celu rząd bułgarski powinien udzielić władzom odpowiednich instrukcyj. Bułgarskie władze graniczne powinny spełnić swój obowiązek nie tylko w myśl wymagań dobrych stosunków sąsiedzkich, lecz również w myśl regulaminu granicznego.

Bułgarski minister spraw zagranicznych Burow oświadczył, że przyjmuje notę do wiadomości i że treść jej zakomunikuje swemu rządowi, rząd notę przestudjuje i da rychłą odpowiedź.

Nowe zajście

Sofja, 12. 8 PAT. (WBK) Wczoraj w nocy w pobliżu Küstendil wydarzyło się nowe zajście. Grupa emigrantów bułgarskich wtargnęła z terytorjum serbskiego na terytorjum bułgarskie, rz... 10 bomb, zraniła 3 mieszkańców wsi, a nast... pod osłoną nocy cofnęła się na terytorjum se...

Sanacja moralna w P. K. O.

Dotąd usunięto 95 urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 8. (Sin.) Kierownictwo P. K. O. przesłało na ręce ministerjum skarbu sprawozdanie ze swej działalności. Do sprawozdania dołączony jest wykaz urzędników P. K. O. usuniętych od czasu ustąpienia b. prezesa Lindego. Wykaz ten obejmuje 45 nazwisk urzędników, z której to liczby przypada 15 nazwisk wyższych urzędników. Usunięto tych urzędników albo z powodu dokonanych przy nich nadużyć albo z powodu braku zaufania do nich.

Niezależnie od przeniesienia w stan spoczynku toczą się dochodzenia dyscyplinarne przeciwko funkcjonarjuszom P. K. O. Emerytury ich uzależnione będą od wyniku tych dochodzeń.

Morderca szofera Kozłowskiego stanął wczoraj przed sądem doraźnym

Sprawa przekazana trybunałowi zwyczajnemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 8. (Sin.) Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciwko Jerzemu Wrońskiemu, oskażonemu o zamordowanie szofera taksówki Stanisława Kozłowskiego. Sprawa toczyła się/w sądzie doraźnym. W czasie dochodzenia pierwiastkowego stwierdzono, że Wroński przed przybyciem na posterunek policji był u swego kolegi w Wilanowie. Dokonano tam rewizji, znaleziono rewolwer i kule identyczne z kulami rewolweru, z którego Kozłowski został zastrzelony. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11 rano przy przepełnionej sali.

Wrońskiego wprowadzili policjanci. Jest to chłopak szczupły o pociągłej twarzy. Oskarżenie wniósł prok. Pawłowski, bronił adwokat Dreszer, przewodniczy prezes Gumiński.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do przesłuchania oskarżonego. Jako motyw zbrodni podaje Wroński fakt że zdradził się przed szoferem, że planuje napad bandycki. Kozłowski zagroził mu doniesieniem do policji, wobec czego zamordował go. Zaprzecza, jakoby dokonał morderstwa w chęci zysku. Zaznacza, że nazwisko kobiety, które wymienił podczas śledztwa, jest zmyślone. Prawdziwego nawiska ze względu na rodzinę podać nie chce.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, obrona postawiło wniosek o przekazanie sprawy do sądu zwykłego, ze względu na to że morderstwo nie zostało dokonanem z chęci zysku.

Po naradzie trybunał sądu doraźnego uwzględnił wniosek obrony i przekazal sprawę trybunałowi zwyczajnemu.

Hakoah (Wiedeń) — Polonja (Warszawa) 6:0 (4:0)

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 8. (Sin) Dziś w obecności około 10 tysięcy ludzi, przy niezbyt sprzyjającej pogodzie, na rozmokłem boisku, rozegrał się match między drużyną wiedeńską Hakoah a warszawską Polonją. ——

W ciągu pierwszych 10 minut Polonja prowadziła atak na bramkę Hakoah z wyraźną przewagą Polonji, jednakże bez rezultatu. — Następnie Hakoah przechodzi do ataku, które go rezultatem było uzyskanie 1 bramek.

Po przerwie gra odbyła się już w wolniejszem tempie. Hakoah uzyskała dalsze 2 bramki. Zwycięzców oklaskiwano entuzjastycznie. Podczas gry został gracz Haoahu Feldman lekko kontuzjonowany i musiał zejść z boiska.

Dymisja gubernatora Jerozolimy pułk. Storrsa

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Jerozolima, 12. 8 ŻAT. Dotychczasowy gubernator Jerozolimy pułkownik Storrs, znany ze swego wrogiego stanowiska wobec żydowskiej siedziby narodowej i sjonizmu, opuścił swój urząd. P. Storrs został zamianowany gubernatorem wyspy Tybru, położonej po wschodniej stronie morza Śródziemnego P. Stors obejmuje swój nowy urząd w październiku br.

Konferencja wybitnych działaczy sjońskich z Herbertem Samuelem

Berlin, 12. 8 PAT. Do chwilowego miejsca pobytu sir Herberta Samuela w Schwarzwalden przybył m. in. prezs amerykańskiej organizacji sjonistycznej p. Louis Lipsky oraz dyrektor Keren Hajessod Dr Bertold Feiwel, którzy odbyli z Herbertem Samuelem konferencję w ważnych sprawach sjonistycznych

Jeszcze o układzie francusko-rumuńskim

Paryż, 12. 8 PAT. Co do treści układu francusko rumuńskiego donosi „Journal", że Francja i Rumunja zagwarantowały sobie w tym układzie swój wzajemny stan posiadania. Oprócz tego przewidziane jest w tym układzie złagodzenie sporów odpowiednio do układów locarneńskich. Oba te kraje zobowiązują się do przedkładania swoich kwestyj spornych Radzie Ligi narodów.

„Dwie rany zadane Niemcom": Prusy wschodnie i Gdańsk

Gdańsk, 12. 8 PAT. Podczas obrad, odbywającego się w Królewcu wszechniemieckiego zjazdu urzędników pocztowych i telegraficznych. przemawiał między innemi delegat gdańskich urzędników pocztowych inspektor Grunau. którego prowokacyjne wystąpienie przeciw Polsce ilustruje dosadnie nastroje, panujące wśród urzędników gdańskich. Inspektor Grunau zwrócił się do swoich kolegów z Rzeszy niemieckiej z gorącą prośbą, aby nie zapominali o dwu „ranach", zadanych Niemcom przez traktat wersalski na Wschodzie, a mianowicie o Prusach Wschodnich i o Gdańsku, oraz by nie ustawali w swoich usiłowaniach dopóki na wschodzie Niemiec nie zostanie przywrócony status quo ante.

Cziczerin zachorował

Berlin, 12. 8 PAT. „Vos. Ztg." donosi, że Cziczerin ponownie zachorował. W jego zastępstwie agendy prowadzi obecnie Litwinow.

Ciągnienie państwowej loterji pięcioklasowej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 8. (Sin.) Dzisiaj w drugim dniu ciągnienia pięcioklasowej loterji państwowej padła wygrana 5 tysięcy złotych na nr. 6520, 3000 zł. na nr 40801, po 2000 zł. na nr. 34251. 49705, po zł. 1000 na nr 7340. 23920, 35413, 47729; 53868 i 64308.

Szczegóły o Radzie prawniczej

Zasiadać w niej będą także... nieprawnicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Dekret o utworzeniu rady prawniczej który, jak już donieśliśmy, ma być podpisany przez Prezydenta Rzeczypospolitej w dniach najbliższych. Dekret przewiduje podział rady prawniczej na komisje. Z tego 3 prawne, 3 administracyjne i jedna redakcyjna. Radcy, członkowie rady prawniczej dzielić się będą na stałych, mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej i nadzwyczajnych powoływanych w pewnych szczególnych przypadkach. Wśród kandydatów na stanowiska radców znajdują się także nazwiska i nieprawników. Jako kandydaci do rady wchodzą w rachubę b. premjer Wł. Grabski, prof. Makarewicz, b. wiceminister Rybarski, prezydent Poznania Ratajski, senator Kasznica, b. Bukowiecki, prof. Krzyżanowski, prof. Halban, prof. Bobrzyński prof. Estreicher, poseł Buzek, prof Karczewski i szereg innych kandydatów.

Kradzież w wileńskiej synagodze

Wilno, (AW) W synagodze żydowskiej na Wiłkomierskiej, nieznani sprawcy dostawszy się przy pomocy wycięcia szyb na wewnątrz gmachu dokonali kradzieży ksiąg talmudycznych, których wartość oceniona jest na 10.000 zł.

Możliwość wznowienia strajku kinoteatrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 8 Sin. Na ostatniem posiedzeniu zajął magistrat decyzję odrzucenia 5 punktów z ogólnej ilości 6 punktów porozumienia, na zasadzie których Ministerstwo Spraw Wewnętrznych popierało kompromis pomiędzy Magistratem a właścicielami kinoteatrów. Wytwarza to w zatargu kinowym nową sytuację i nie jest wykluczone, że w razie dalszego oporu magistratu, kosztowny strajk kinowy mógłby być wznowiony.

Olbrzymia eksplozja benzyny

Baltimore, 12. 8 PAT. Wczoraj zdarzyły się tu 4 gwałtowne eksplozje 15 tanków, które zawierały 600.000 galonów benzyny. Z powodu tych eksplozyj wybuchł pożar. By zapobiec dalszemu rozszerzaniu się pożaru, musiano opróżnić południową część miasta.

Możliwość uznania Rosji przez St. Zjednoczone

Wiedeń, 12. 8 PAT. „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, że kwestja uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone weszła, jak się zdaje, w stadjum decydujące. Syn senatora Smootha, przewodniczącego komisji finasowej, bawi obecnie w Moskwie celem zebrania materjałów dla sprawy uregulowania długów. Rosyjska nieoficjalna reprezentacja w Waszyngtonie zakomunikowała rządowi amerykańskiemu, że Rosja gotową jest uregulować swe długi, o ile będą do niej zastosowane te same zasady, które zastosowano wobec innych państw dłużniczych. W razie uregulowania długów odpadnie jedna z najpoważniejszych przeszkód uznania Sowietów przez St. Zjednoczone.

——:§:——

Walki w Meksyku trwają

Meksyk, 12. 8 PAT. Po oświadczeniach arcybiskupa w Morelia, który tu przybył celem omówienia z władzami biskupiemi rozmaitych spraw przyszło w miejscowości Zatuago pomiędzy żołnierzami a katolikami, którzy nie chcieli wydać kościołów do starcia, wprzebiegu którego 50 osób zostało zabitych. Również w miejscowości Acambaro odmówili katolicy wydania kościoła, przyczem dwóch inżynierów zostało zabitych, a trzy osoby ukamienowane na śmierć. W Trapuato wojsko zabiło 4 osoby które podpaliły dom protestancki i zabiły pewną kobietę za obrazę kościoła katolickiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych donosi, że nic mu nie jest wiadomem o tych zajściach.

Generał Averescu we Włoszech

Znaczenie podróży

Londyn, 12. 8 PAT. (Wolff). Times donosi z Bukaresztu, że wizycie gen. Averescu we Włoszech przypisują w Bukareszcie wielkie znaczenie polityczne i gospodarcze. Najpierw poczyni Averescu przygotowania dla bliskiej wizyty rumuńskiej pary królewskiej we Włoszech oraz zawrze konkordat z Watykanem. Oprócz tego usiłował będzie uzyskać w tajnych rokowaniach uznanie ze strony Włoch aneksji Bessarabji.

Spowiedź niewinnego

Z dziennika Rudolfa Haasa, bohatera dreyfusjady magdeburskiej

W głośnej aferze magdeburskiej nastąpił wreszcie zwrot. Donieśliśmy już o wypuszczeniu na wolność Rudolfa Haasa po 6-tygodniowym pobycie w więzieniu pod strasznym zarzutem morderstwa. Obecnie przeciwko sędzie mu śledczemu Köllingowi, który stronniczo przeciwko Haasowi prowadził śledztwo, wytoczono dyscyplinarne postępowanie. Dziennik Haasa, który poniżej przedrukowujemy, jest wzruszającym dokumentem ludzkiej niedoli — Redakcja.

24 czerwca: Zimno mi, także moje serce nerwowe daje mi się poważnie we znaki. Muszę jednakowoż skupić całą energję, muszę wytrwać. Gdybym tylko tyle nie myślał o dzieciach. Trzeba będzie dużo czytać. Cóż będzie z mojem czystem nazwiskiem, cóż będzie z moją fabryką, z moim majątkiem?

25 czerwca: Gdybym przynajmniej mógł złożyć przysięgę, że jestem zupełnie niewinny, ale cóż obecnie znaczyć może moja przysięga? To uczucie, że nie traktują mnie jako pełnowartościowego człowieka jest doprawdy najstraszniejszą rzeczą w tem wszystkiem.

26 czerwca: Dzisiaj odwiedził mnie lekarz sądowy, spytał się tylko, czy nie jestem chory seksualnie i zaraz odszedł; muszę przyznać, ze jest to bardzo ciekawy sposób badania uwięzionych. Gdybym naprawdę był chory! Nie zrobię wcale użytku ze zezwolenia na codzienny pół-godzinny spacer na dziedzińcu. Pół godzinki powietrza nie przyniesie mi wcale żadnej korzyści, przytem obawiam się, że chcą mnie w ten sposób wybadać przy pomocy moich współwięźniów.

28 czerwca: Robię ciągle sześć kroków w swojej celi. Gdy tak pięćdziesiąt razy przejdę, mam za sobą zaledwie 300 metrów. Ale teraz trzeba wytrwać, tak jak ongiś na froncie, wszystko inne jest mniej ważne.

1 lipca: Ciągle muszę o tem myśleć, jak bardzo szczęśliwym jestem, że moja rodzina może się teraz obejść bez mojej pomocy. Cóż jednak dzieje się z rodzinami, których ojcowie są w śledztwie, a nie mają dość pieniędzy, by je zaopatrzyć?

2 lipca: Odbywa się tutaj ze mną straszliwa zabawa. Schröder jest chyba warjatem z temi swemi zeznaniami. Dzisiaj był u mnie Tenholt i oświadczył mi, że sprawa posuwa się naprzód centymetr za centymetrem. Ale nie wierzę mu już więcej, takie dziwne zadaje bowiem pytania.

4 lipca: Chyba nie wytrzymam z powodu silnego bólu gardła, ale muszę wytrwać... Każdy zamożny człowiek winien tak jak ja przepędzić parę dni w celi więziennej, a wtenczas napewnoby się zmienił.

5 lipca: Teraz wiem już napewno, że Tenholt nie jest wobec mnie szczery. Łatwo być optymistą, ale gdy się od tygodni jest zamkniętym w więziennej celi, optymizm łatwo się wyczerpuje. Dzisiaj przedpołudniem szorowałem podłogę, by tylko czas zabić.

6 lipca: Gdyby tutaj decydowały argumenty rozumowe, dawno byłbym na wolności... Ale cóż prawnika obchodzi rozum? Dla niego istnieją tylko dowody i przeciwdowody. Dopiero co czytałem nadzwyczaj interesującą książkę, tak, że przez kilka godzin zapomniałem, iż znajduję się w więzieniu. Dziwnem było uczucie, gdym książkę odłożył i pomału sobie uświadomił, gdzie właściwie się znajduję.

7 lipca: Codziennie piszę setki karteczek z zapytaniami dla swego obrońcy. Tyle mam pytań! A potem godzinami całemi myślę o sobie, zapominając o chwilowem zajęciu. Gdyby tylko nie przyszedł kryzys nerwów! Czuję, że stan mego zdrowia nie jest zadawalający. Dopieroco wymierzyłem swoją celę, ma ona 22 stóp długości, a szerokości 9 stóp. Coraz trudniej przychodzi skoncentrować myśli! Czasami mam wrażenie, żem stracił rozum. Może rzeczywiście coś popełniłem w transie? Któż się bowiem na tem wyznaje? Niedawno czytałem w celi Schnitzlera „Traumnowelle", a pod jej wpływem omal że nie zwarjowałem, może jestem swoim własnym sobowtórem?

8 lipca: Teraz widzę dopiero, że Tenholt pracuje przeciwko mnie, a nie za mną. Zbiera rozmaite okoliczności obciążające, ale nie interesuje go wcale to, coby mogło wyjść na moją korzyść. Tenholt winien jednak mieć na tyle poczucia honoru, by mnie wypuścić na wolną stopę, skoro się przekona, że się pomylił.

10 lipca: Coue! pomóż!

11 lipca: Nie wierzę już więcej w uczciwość Tenholta. A może kryje się w tem antysemityzm? Widzę teraz, że chcą mnie tu za wszelką cenę zatrzymać. Śpię teraz mało i źle i przez cały dzień źle się czuję.

12 lipca: Dzisiaj wymyłem celę, trwało to kilka godzin. Dzięki Bogu! Ale moje serce, moje nerwy! Powinienem przywołać swego domowego lekarza, ale gotowi pomyśleć, że chcę symulować, lepiej zaczekać.

20 lipca: Nie mogę pozbyć się wrażenia, że jestem otoczony szpiclami, lecz mimo to muszę przywołać swego lekarza domowego. Serce mi tak bowiem dokucza. Chcą widocznie skazać na śmierć rodzinę Haasów. Jeśli nie podatkowo, to przynajmniej tak.

21 lipca: Czasami pytam się, czy jestem jeszcze umysłowo zupełnie zdrowy.

30 lipca: Czytam teraz dużo gazet, jaką mają sensację! Ale cóż mi to pomoże! Ginę z tego powodu. Chcą mnie zmiażdżyć!

(Ostatnie przychodzą dnie, a Haas do swego dziennika tylko krótkie wpisuje uwagi. Obawia się, że mogą mu dziennik odebrać, albo też, że mogą wykorzystać go przeciwko niemu. Nastroje jego zmieniają się, raz czuje się dobrze, innym razem zupełnie zdeprymowanym).

3 sierpnia: Na razie znoszę jeszcze więzienie, ale jak długo?!

5 sierpnia: Wreszcie promyk światła!

6 sierpnia: (Gdy Haas w gazetach przeczytał zeznania Schrödera). Przeczytałem w gazetach zeznania. Może dziesięć razy to czytałem. Wszystko się teraz wyjaśniło, teraz już wreszcie chyba na wolność mnie wypuszczą. Mam wrażenie, że znajduję się w polu dzień przed urlopem.

9 sierpnia: Nie mogę palić, nie mogę czytać, nie mogę nic, jestem szalenie zdenerwowany, wzburzenie moje jest nadzwyczajne. Chyba wreszcie muszą mnie uwolnić, a może też to się jeszcze przeciągnie? Dłużej nie wytrzymam!

Dziennik Haasa kończy się jednem słóweczkiem, wypisanem olbrzymiemi literami na całej stronicy: „Wolny".

Program stacyj breadcastingowych

na dzień 13 sierpnia 1926

Wiedeń 531 m 20 g. Muzyka kościelna. **Berlin** 504 m i 571 m 20·30 Trio na fortepjanie, skrzypcach i wiolonczeli Mozarta. **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 20·25 Koncert, w programie prolog z opery „Pajace", pieśń komedjancka: „Śpiewak kameralny" Wedekinda. **Budapeszt** 560 m 20 Koncert węgierskich filharmoników. **Monastyr** 410 m 20·30 Koncert w programie: b-moll Czajkowskiego, symfnoja f-dur i i. **Norag** 392,5 m 20·15 Słowiańskie pieśni ludowe. 21·15 Koncert na fletach. **Rzym** 425 m 21·25 Koncert. **Stuttgart** 446 m 19·45, Koncert symfoniczny. **Tuluza** 430 m 21 Wieczór pieśni niemieckiej. 20·45 Wieczór artystów. 21—22·35 Koncert.

„RADJOŚWIAT", Ska z ogr. odp. Centrala Kraków, Grodzka 32, obniżyła znacznie ceny wszystkich materjałów, umożliwiając najszerszym sferom nabycie dobrego radjoaparatu.

TEFFI.

Czwarte „nie"

Osoby: 1) Medina 2) Marja, jej przyjaciółka.

Medina: (siedzi w swym buduarze przed lustrem i manicuruje paznokcie).

Marja: (wchodzi w kostjumie i w kapeluszu). Dobrze. Doskonale. Bardzo ładnie. Może raczysz mi wyjaśnić z kim spacerowałaś wczoraj pod rękę na ulicy? Co? Co?...

Medina: (robi minę, jakgdyby nie rozumiała o co chodzi). Ja?.. Wczoraj? Pod rękę?.. Nie rozumiem..

Marja: Nie rozumiesz?.. Ona nie rozumie.. Gdy mąż twój wróci z podróży, wtedy już wszystko zrozumiesz...

Medina: Kiedy, doprawdy, nie wiem, o co ci chodzi.

Marja: Chodzi mi o to, że w czasie nieobecności męża spędzasz czas z tym idjotą — Fasolnikowym. Stałaś z nim przed bramą półtorej godziny! Bardzo ładnie!

Medina: Ależ zapewniam cię, Marjo.. zapewniam cię, że go wczoraj wcale nie widziałam..

Marja: Spacerowałaś z nim pod rękę i wcale go nie widziałaś?.. Bujaj kogo innego, a nie mnie!

Medina: Daję co słowo honoru!

Marja: Drugim razem zwróć więc uwagę na to, kto cię trzyma pod rękę! Dwie godziny staliście przed bramą!

Medina: Zdawało ci się!...

Marja: Ładnie mi się zdawało.. Dozorca i dorożkarze z rogu pękali ze śmiechu.. Anna Nikołajewna przeszła obok was i rzekła potem do mnie: „Już dawno widziałam, że oni się kochają"... Ona to rozmie cie [illegible]

Medina: Ja jestem zakochana?.. Ha-ha-ha!..

Marja: Śmiej się śmiej... (zapala papierosa) Czy on będzie jutro u ciebie?

Medina: Co ci do głowy wpadło? Zaprosiłam go, coprawda, może przyjdzie.. Był na moich urodzinach dlaczego więc... Pewnie przyjdzie..

Marja: Winszuję.. Goście będą mieli powód do kpin i żartów.. Poczekaj, zobaczysz, co z tego jeszcze wyniknie...

Mąż twój napewno otrzyma jakieś anonimowe listy...

Medina (trwożnie): Co ty mówisz?

Marja: No, chyba... Anna Nikołajewna napewno napisze...

Medina: Więc cóż mam począć?

Marja: To już twoja rzecz.. Zrób tak, jak ci rozkazuje twój honor i obowiązek.

Medina: A jaki jest ich rozkaz?

Marja: Musisz napisać do twego Fasolnikowa, że przedewszystkiem jesteś porządną kobietą, a po drugie, że jutro on nie powinien przyjść do ciebie...

Medina: To brzmi komicznie... Jestem porządną kobietą, a więc proszę, ażeby pan do mnie nie przychodził. Stąd wynika, że on tylko odwiedza nieporządne kobiety...

Marja: Nie podoba ci się, to nie trzeba.. Potem będziesz żałowała.. Zresztą, co to wszystko może mnie obchodzić (podnosi się demonstracyjnie).

Medina: (zdenerwowana) Poczekaj na litość boską!.. Podyktujesz mi co mam napisać..

Marja: Teraz każesz mi „dyktować".. (siada i zapala znowu papierosa). A więc pisz: „Wielce szanowny panie".

Medina: Nie mogę przecież do człowieka, który tak często bywa w moim domu napisać: „Wielce szanowny"...

Marja: A więc napisz: „Szanowny Mikołaju Andrzejewiczu".

Medina: Do takiego młodzieńca mam napisać „szanowny", on pomyśli Bóg wie co... Sądzę, że najlepiej będzie, skoro mu napiszę poprostu „kochany".

Marja: Rób, jak chcesz. A więc: „Kochany Mikołaju Andrzejewiczu. Mam zaszczyt zawiadomić szanownego pana, że jestem uczciwą kobietą".

Medina: Nie, tak nie mogę napisać. To wygląda zbyt oficjalnie jak dekret.

Marja: W takim razie napisz krócej: „Jestem uczciwą kobietą i proszę pana".

Medina: To brzmi nieładnie...

Marja: Więc może tak: „Spieszę Pana donieść, że jestem uczciwą kobietą"..

Medina: On pomyśli: dlaczego przez cztery miesiące milczałam i nagle „śpieszę się"!.. Nie gniewaj się na mnie, kochana Marjo, ale może lepiej będzie, jeżeli w końcu dopiero napiszemy, że jestem uczciwą kobietą, to będzie efektowniejsze. Zaczniemy zwyczajnie i dopiero w końcu — stop! — jestem uczciwą kobietą. Prawda, że efektowniej brzmi?

Marja: Dobrze... Dalej: „Proszę mnie źle nie zrozumieć. Ale błagam pana: niech pan do mnie jutro nie przyjdzie".

Medina: To brzmi okropnie. Może odłożyć wogóle jutrzejsze przyjęcie?

Marja: Czyń tak, jak ci nakazuje twój honor i obowiązek.

Medina: Ale jaki jest ich rozkaz? Jak pogodzić honor z obowiązkiem?

Marja: Pisz dalej: „Ponieważ uroczystość jutrzejsza jest odłożona, nikogo z gości nie będzie. Nie żądaj pan komentarzy. Pańska domyślność pozwoli panu wszystko zrozumieć. To [illegible] wszystko. Pod

Na horyzoncie politycznym

Na marginesie umowy wlosko-hiszpańskiej

Konwencja zawarta między Hiszpanją a Włochami wywołała tak we Francji, jak i w Anglji nielada senzację i zaniepokojenie. Treści tej umowy dokładnie nie znamy, gdyż zachowana jest ona w najściślejszej tajemnicy, a nawet prasa faszystowska dumna jest z tego powodu, że udało się jej mimo natarczywości i gadatliwości prasy dotychczas zachować tajemnicę „Laworo d'Italia" donosi tylko, że umowa ta zapewnia tak Włochom jak Hiszpanji wolność Morza Śródziemnego przeciwko tym państwom, które dążą do hegemonji na tem morzu. Temi państwami są Francja i Anglja. Układ ten jest jednem tylko ogniwem w długim łańcuchu prac przygotowawczych Włoch, by Morze Śródziemne stało się naprawdę „nostro mare". W tym celu Włochy muszą utrzymać dobre swe stosunki z Grecją, intenzywnie pielęgnować zbliżenie się do Turcji i powiększyć swe wpływy na arabskie kraje, by w ten sposób zneutralizować przewagę Anglji we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Ostrze przymierza hiszpańsko - włoskiego jest jednak skierowane nie tyle przeciwko Anglji, ile przeciwko Francji. Wszak Włochy, gdy była mowa o uregulowaniu spraw marokkańskich zgłosiły swe pretensje do Tangieru, które-to pretensje spotkały się ze zasadniczym sprzeciwem Francji. Nie trzeba o tem zapomnieć, że Korsyka w ręku Francuzów stanowi dla Włoch stałe źródło upokorzenia. Wreszcie panowanie Francji nad całem północnem wybrzeżem Afryki uniemożliwiło Włochom ich imperjalizm afrykański. Z Anglją Włochy chcą żyć w zgodzie. Swiadczy o tem spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem w Rapallo, a nawet wizyta króla hiszpańskiego w Londynie pozostawała bądź co bądź w związku z tym traktatem hiszpańsko-włoskim. Wreszcie umowa abissyńska jest również dowodem, że Włochy szukają z Anglją porozumienia.

Prasa włoska nazwała ten traktat traktatem „madryckim". Historja bowiem zawarcia tego traktatu sięga do odwiedzin króla hiszpańskiego w Rzymie. Rokowania toczyły się następnie w Genewie, a ukończone zostały przez szefa gabinetu Mussoliniego w Madrycie. Ten traktat madrycki jest bardzo obszerny, a najważniejszą częścią ma być zapewnienie wzajemnej neutralności na wypadek zaatakowania jednej strony przez obce państwo. Traktat obe muje nietylko wspólne interesy obu państw w Afryce północnej, ale rozciąga się też na Amerykę południową. „Giornale d' Italia" w swoim wstępnym artykule wskazuje na tendencje panujące w romańskiej Ameryce, a zwłaszcza w Chile, by wyzwolić się z pod wpływów Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Te tendencje zobowiązały się Hiszpanja i Włochy obecnie popierać.

Chmury nad Bałkanami

Do niedawna jeszcze stosunki na Bałkanach zdawały się układać pokojowo. Byliśmy świadkami nietylko odprężenia w stosunkach bułgarsko-jugosłowiańskich, ale i pewnego zbliżenia między oboma państwami. Również stosunki bułgarsko-rumuńskie poczęły się kształtować przyjaźnie. W ostatnich tygodniach nastąpiła gwałtowna zmiana na gorsze.

Bandy powstańców bułgarsko-macedońskich wkroczyły na terytorjum jugosłowiańskie w okolicach Üsküb, przyczem przyszło do krwawych starć z wojskami jugosłowiańskiemi. Również na granicy rumuńsko-bułgarskiej w Dobrudży przyszło do walk.

Następstwem tych wypadków była bardzo gwałtowna kampanja prasy jugosłowiańskiej przeciw Bułgarom, a również bardzo energiczne stanowisko rządu belgradzkiego. Rząd ten od dłuższego już czasu żądał ściślej kontroli nad udzieloną Bułgarji pożyczką dla uchodźców bułgarskich, wyrażając podejrzenie, że w znacznej części idzie ona na zbrojenia tajemne i na finansowe zasilanie band powstańczych. Jugosławja zapowiada dalej, że w razie powtórzenia się napadów powstańców wojska jugosłowiańskie przekroczą granicę bułgarską i na terytorjum Bułgarji ścigać będą sprawców zamieszek. Rumunja, która w tej sprawie współdziała z Jugosławją, zapowiada stworzenie w Dobrudży strefy militarnej głębokości 20 klm. Równocześnie Jugosławja ma zamiar zwrócić się do Ligi Narodów ze skargą na Bułgarję.

W sporze tym dyplomacja angielska odgrywa bardzo czynną rolę. Uznając zasadniczo słuszność skarg i zarzutów, dotyczących się napadów band, stwierdza równocześnie, że rozbrojona Bułgarja nie stanowi niebezpieczeństwa dla sąsiadów, i że rząd sofijski nie ma dostatecznych środków, któreby mu pozwoliły energicznie wystąpić przeciw centralnej organizacji macedońskiej. Żądania i groźby jugosłowiańskie są, według zdania Anglji, stanowczo przesadzone i niebezpieczne.

Na Bałkanie wogóle sytuacja się przekształca. Dochodzi do skutku zbliżenie między Jugosławją i Grecją, zwłaszcza w kwestji Salonik. A z zewnątrz coraz silniej i intensywniej wkraczają Włochy na Bałkan. Pozyskały sobie Grecję mimo niedawnych sporów, a Rumunji obiecują interwencję w sporze jej z Rosją o uznanie granicy w Bessarabji. Pewne zgrzyty dają się wyczuwać w uregulowanych zdawałoby się stosunkach włosko-jugosłowiańskich. Ekspanzja włoska w Albanji i aktywność polityki rządu rzymskiego na półwyspie bałkańskim budzą żywy niepokój w Jugosławji. Równocześnie krążą pogłoski o mającem jakoby nastąpić małżeństwie króla bułgarskiego Borysa z jedną z księżniczek włoskich. Fakt ten świadczyłby o zacieśnieniu się węzłów, łączących Włochy z Bułgarją.

Jak widzimy, szachownica polityczna na Bałkanach jest bardzo skomplikowana i wielu graczy bierze udział w grze. A horyzont nad nią jest obecnie zachmurzony.

Redukcja podatków w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych przewidziane jest dalsze zmniejszenie podatków, które przypisać należy systematycznej amortyzacji długu wewnętrznego. Jeśli sytuacja finansowo-ekonomiczna Stanów Zjednoczonych nie pogorszy się, wówczas cały dług wewnętrzny przy spłatach 130 milj. funtów rocznie, zlikwidowany zostanie ostatecznie w 1944 roku.

Budżet Rosji

Rosyjski komisarjat skarbu zakończył prace przygotowawcze w dziedzinie budżetu. Wydatki, w sumie 4.586 milj. rubli przewyższają o 17 proc. przypuszczalne dochody państwowe w roku bieżącym. Sownarkom polecił specjalnej komisji wypracować plan niezbędnych oszczędności w poszczególnych komisarjatach.

Rozszerzenie Nepu w Rosji

Sensację wywołała mowa, wygłoszona przez komisarza Czubara na posiedzeniu Ukraińskiej Rady Ekonomicznej w Charkowie. Czubar wypowiedział się kategorycznie przeciw państwowemu monopolowi w dziedzinie handlu z zagranicą, jako nieodpowiadającemu obecnej sytuacji ekonomicznej: „Pożądana jest rewizja gospodarczych postulatów na najbliższym zjeździe partyjnym".

Z operetki.

„Królowa fal" Oskara Straussa.

W „recydywie" operetki warszawskiej jedyna to niegrana u nas jeszcze operetka, zaleca się szarmanckiemi melodjami którym znać renomowaną prowenjencję wiedeńską dawnej szkoły mimo rytmiki tanecznej. przypominającej nowsze, murzyńskie upodobania. Szkoda tylko. że strona orkiestralna jakos cieńko w wykonaniu wypadła, zdaje się wskutek szczupłej obsady i niezbyt wysilającej pracy. Wysmienita czwórka pp. Niewiarowskiej, Sokołowskiej, Reda i Horskiego doskonale zgrana i zestrojona także tym razem potężnie przyczyniła się do znacznego sukcesu sympatycznej nowości. Specjalna pochwała należy się za żywe tempo i gustowne dekoracje, nic mówiąc już oczywiście o bajkowych toaletach pań.

ha.

[...]pisz tylko: „zawsze do pańskich usług ta i ta". Wyaraz ten list.

Medina: Ten list jest źle napisany...

Marja: A więc napisz jak uważasz...

Zastanawiaj się, a tymczasem mąż przyjdzie...

Medina: Zaraz się obrażasz.. Treść tego listu jest dobrą tylko styl.. Czasem wystarczy zmienić lub przekreślić jeden wyraz, a cały list nabiera innego tonu..

Nie gniewaj się, ale..

Marja: Nie podoba ci się mój styl?..

Medina: No, spójrz — w czterech zdaniach. powtarza się cztery razy wyraz „nie". I to ma być ładny styl?

Marja: Czy to możliwe?.. Pokaż!... (czyta list) Hm. hm... Tak, cztery razy... A więc przekreśl jedno „nie" i sprawa będzie załatwiona. Muszę już odejść. Sądzę że postąpisz tak, jak ci nakazuje obowiązek i honor. Wyślij tylko dziś jeszcze ten list. (Wychodzi).

Medina: Przekreślę jedno „nie"; wszystko będzie w porządku. (Czyta) „Kochany Mikołaju Andrzejewiczu! Proszę mnie źle nie zrozumieć. Ale błagam pana: niech pan do mnie jutro nie przyjdzie". Tak, tu przekreślę wyraz „nie". (czyta) „Ale błagam pana: niech pan jutro do mnie przyjdzie. Ponieważ uroczystość jutrzejsza jest odłożona, nikogo z gości nie będzie. Nie żądaj pan komentarzy. Pańska domyślność pozwoli Panu wszystko zrozumieć. Zawsze do pańskich usług — Medina W.". (uśmiecha się). Teraz brzmi zupełnie inaczej. Ale Marja sama mówiła, że jedno „nie" trzeba przekreślić.. W każdym razie jest zupełnie inny.. (Perfumuje kopertę). Jak łatwo jest jednak [illegible] z poczuciem honoru.

Tłum. B. F.

Projekt ustawy o „przestępstwie porzucenia rodziny"

Przed końcem ostatniej sesji sejmowej grono posłanek zgłosiło projekt ustawy „o przestępstwie porzucenia rodziny". Tezą zasadniczą wnioskodawczyń była chęć zwiększenia odpowiedzialności „osób, które zobowiązane zostały wyrokiem sądowym do wypłacania alimentów dzieciom małoletnim, małżonce, małżonkowi, wstępnym krewnym". Nowy projekt postanawia nietylko ściągnięcie przymusowe drogą egzekucji owych przyznanych alimentów, lecz oprócz tego karę od 100 do 500 złotych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku alimentów — bez względu na to, komu należnych — nie zapłaciły. Jeżeli przestępstwo takie poraz drugi popełnione zostanie — mówią wnioskodawcy dalej — to osoba taka karana będzie więzieniem.

Wychodząc z założenia, że podpadający pod postanowienia takiej ustawy, nie wyróżniają się poczuciem moralności i wobec tego nie zasługują na zaufanie, umieszczają posłanki w swym projekcie przepis taki:

„Ojciec lub matka, skazani za porzucenie rodziny, mogą być pozbawieni władzy rodzicielskiej i praw wyborczych czynnych i biernych (sołtysa, wójta, burmistrza, radnego w radzie miejskiej, posła na Sejm itp.)".

Specjalna również opieka zapewniona zostaje dzieciom. „W razie śmierci jednego z małżonków — mówi projekt ustawy — i uchylenia się pozostałego przy życiu małżonka od dawania utrzymania swym dzieciom lub porzucenia ich, prokurator lub sędzia pokoju jednocześnie z wytoczeniem sprawy cywilnej o zasądzenie dla opuszczonego dziecka alimentów, pociągnie winnego do odpowiedzialności karnej".

Na początku wrześniowej sesji Sejmu projekt ten będzie przedmiotem obrad komisji opieki społecznej i prawniczej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Jak się hamuje przemysł i produkcję krajową?

Sprawę ulg celnych, przy sprowadzeniu maszyn, niewyrabianych w kraju, poruszaliśmy już kilkakrotnie i była ona również przedmiotem obrad na konferencji z P. Ministrem Przemysłu i Handlu. Jest ona bowiem **w sposób tak niewyraźny** i elastyczny **w rozporządzeniu o ulgach celnych ujęta, że daje możność do zupełnie** dowolnej interpretacji **i w rzeczywistości nie znajduje ona w praktyce wcale zastosowania, albo też w bardzo nielicznych wypadkach. Myślą przewodnią przy wydawaniu rozporządzenia o ulgach celnych przy sprowadzeniu maszyn w kraju niewyrabianych, było bezsprzecznie umożliwienie podniesienia produkcji krajowej, ograniczenie przywozu obcych towarów i uniezależnienie się od zagranicy.** Należało przeto przyjąć, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Skarbu będzie to rozporządzenie interpretowało w duchu odpowiadającym istotnym powyższym interesom gospodarczym. Mimo ciągłego nawoływania i wskazywania na to, że rozporządzenie o ulgach celnych nie jest w powyższym duchu stosowane oraz mimo przyrzeczenia organizacjom gospodarczym, że będzie ono liberalnie traktowane, zdarzają się systematycznie jaskrawe wypadki, wskazujące na coś wręcz przeciwnego. Ograniczymy się do jednego wypadku, który najlepiej zilustruje w praktyce powyższy stan rzeczy.

Poważna firma górnośląska zamierza urządzić fabrykę obuwia w Katowicach. Ma ona możność zakupna w tym celu zupełnego maszynowego urządzenia pod nadzwyczaj korzystnymi warunkami od fabryki obuwia we Wrocławiu. Kompletne urządzenie fabryczne składa się z piętnastu specjalnych maszyn i sześciu maszyn szewskich do szycia oraz przynależnych narzędzi o ogólnej wadze blisko 7.000 kg. Ze względu na nadzwyczaj wysokie cło normalne, musianoby zaniechać sprowadzenia tych maszyn, gdyż cło przekraczałoby znacznie wartość maszyn.

Opierając się na rozporządzeniu o ulgach celnych, na podstawie którego przy przywozie maszyn i aparatów, o ile stanowią część składową kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, albo wprowadzają nowy dział produkcji, — udziela się zniżki celnej na 20 proc. normalnej stawki celnej, — wniosła powyższa firma prośbę do Ministerstwa Przemysłu i Handlu wzgl. Ministerstwa Skarbu o udzielenie jej powyższej ulgi celnej dla 21 maszyn. Na podstawie powyższego stanu rzeczy należało bezsprzecznie przyjąć, że wobec tego, że zachodzą warunki powyższego rozporządzenia, uzyska firma ta przewidzianą ulgę celną.

Wbrew wszelkiemu oczekiwaniu i logice otrzymała powyższa firma krótką, lakoniczną odpowiedź, „że ulga celna do sprowadzanych maszyn nie może być zastosowana, gdyż nie stanowią one **kompletnego** urządzenia fabrycznego do wyrobu obuwia". Uzasadnienie to krótko-brzmiące nie wytrzymuje jednak krytyki, gdyż przecież 21 maszyn stanowi chyba kompletne urządzenie. Nadto niema dzisiaj, w czasie szalonego braku gotówki przedsiębiorcy, któryby inwestował taki wielki kapitał w przedsiębiorstwo, któreby nie stanowiło kompletnego maszynowego urządzenia, t. j. takiego, któreby w ogólności nie można było uruchomić.

Powyższa firma nie mogła się odpowiedzią tą zadowolnić i było to dla niej wprost niezrozumiałem, wobec czego przyjmując, że zaszła tutaj pomyłka, skierowała ponownie prośbę do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Otrzymała jednak ponownie odmowną odpowiedź.

Postępowanie takie stoi bezsprzecznie w sprzeczności z duchem rozporządzenia o ulgach celnych, które przecież mają na celu podniesienie produkcji krajowej, wprowadzenie nowych gałęzi tejże oraz ich modernizację. Ministerstwo Przemysłu i Handlu uzasadniło również odmowę tem, że „wobec wielu nieczynnych fabryk obuwia krajowego, brak byłoby dostatecznych podstaw gospodarczych do zastosowania ewentualnej ulgi celnej". I ten zarzut nie daje się utrzymać, gdyż nieczynność części fabryk obuwia stoi w związku z systemem fabrykacji naszego przemysłu obuwianego, która powoduje znaczny przywóz obuwia z zagranicy. Usunięcie tego niepożądanego stanu może w pierwszym rzędzie nastąpić właśnie przez produktywniejszą modernizację, a więc przez wprowadzenie nowych maszyn. Nie daje się to jednak osiągnąć, jak długo modernizacji stoją na przeszkodzie olbrzymie cła przywozowe dla maszyn, które nie są wyrabiane w kraju i muszą wobec tego być sprowadzane z zagranicy. Robi to wrażenie, jakoby leżało w interesie istniejącego przemysłu obuwianego, by nie powstawały dla nich konkurencyjne przedsiębiorstwa i by miały w tym celu monopol.

Z jednej strony głosi się teorje zmierzające do poparcia rozwoju przemysłu i produkcji krajowej i stwarza się nawet specjalne rozporządzenia, jak w niniejszym wypadku rozporządzenie o ulgach celnych, z drugiej strony jednak są te rozporządzenia tak niejasno skonstruowane, że w zasadzie nie mają prawie żadnego praktycznego znaczenia. Zamiast popierać wszelką inicjatywę w tym kierunku i ułatwiać produkcję krajową, interpretuje się przepisy, mające na celu rozwój przemysłu krajowego, w duchu wprost przeciwnym.

Ciągle słyszymy piękne mowy, głoszące zerwanie z dawnym biurokratyzmem, na nic się one jednak nie przydadzą, skoro naga rzeczywistość i konkretne fakta wykazują coś wręcz przeciwnego.

Dr. L. Lampel.

RYNEK METALOWY I ŻELAZNY.

Na rynkach światowych nastąpiło po kilkotygodniowej zwyżce cen, spowodowanej masowemi zakupami Ameryki na cele inwestycyjne — osłabienie kursów metali, co przypisać należy znacznie wzmożonej produkcji w hutach i fabrykach amerykańskich, pozwalającej Ameryce nawet na większy eksport. U nas panuje w tym dziale przemysłu nastrój ożywiony. Pewne ożywienie się ruchu budowlanego spowodowało popyt na same materjały jak gwoździe drut, blachę, cynk, różne części żelazne etc. Blacha zarówno cynkowana, jakoteż żelazna nabywana jest w wielkich ilościach przez kupców warszawskich i prowincjonalnych, którzy z jednej strony obawiają się zwyżki blachy cynkowanej wskutek podnoszenia ceny przez Anglję i możliwość podniesienia ceny jego przez cynkownie krajowe, jakoteż zwyżki ceny żelaznej w miarę dalszego wzmożonego eksportu węgla.

Sezon jesienny lada dzień się rozpocznie. Dlatego też we wszystkich działach przemysłu metalowego wre gorączkowa praca. Bezrobocie w tej gałęzi przemysłu znacznie się zmniejszyło. Szczególnie intenzywnie pracują fabryki wagonów i narzędzi rolniczych. Dział odlewów otrzymał bardzo poważne zamówienia.

RYNKI WŁÓKIENNICZE.

Białystok i Bielsk: Bardzo poważne zamówienia dla Ministerstwa Spraw Wojskowych spowodowały w przemyśle białostockim znaczne ożywienie. Fabrykanci mając terminowe zlecenia musieli podwyższy strejkującym robotnikom płacę w tym samym mniej więcej stosunku, co fabryki łódzkie. W ostatnim przetargu dla dostawy sukna wojskowego, które odbył się w końcu lipca br. otrzymało wielki procent, blisko 40 proc. ogólnego zamówienia 5 małych fabryczek białostockich. Resztę tj. 60 procent otrzymała firma „Markus Wolf" w Bielsku, posiadająca tamże dwie fabryki, nie natomiast nie otrzymała Łódź. Z tego względu założyły fabryki łódzkie i bielskie protest, który ma być podobno przez M.S. Wojsk jeszcze rozpatrzony. Najniższą cenę na mundury podała w przetargu firma Wolf.

OŻYWIENIE W PRZEMYŚLE KONSERW MIĘSNYCH.

Istniejące w kraju większe fabryki konserw mięsnych w Rudzie i Mikułowie na Śląsku, tudzież w Czerniewicach pod Płockiem całą swą produkcję eksportują obecnie do Anglji, gdzie konserwy nasze mają zbyt nieograniczony. Brak kapitałów nie pozwala wszakże na szybki rozwój tej gałęzi produkcji u nas, mimo, że posiada ona zapewniony rynek zbytu i tanie mięso na miejscu.

Obecnie tą gałęzią naszego przemysłu zainteresowała się analogiczna firma duńska „Dipoo", posiadająca w Kopenhadze wielką fabrykę konserw, pracująca również na eksport do Anglji. Firma „Dipoo" weszła już w porozumienie z przemysłowcami polskimi i ma zamiar wspólnie z nimi zbudować w Polsce nową wielką fabrykę konserw, przenosząc w tym celu część instalacji fabrycznych z Kopenhagi do Polski. Sfinalizowanie odnośnej umowy ma nastąpić w najbliższym czasie.

PROWIZORYCZNE POROZUMIENIE EKONOMICZNE Z CZECHOSŁOWACJĄ. W Dz. U. R. P. Nr. 81 ogłoszona została treść porozumienia prowizorycznego z Czechosłowacją, mocą którego obydwa państwa, tj. Polska i Czechosłowacja przyznają sobie wzajemne największe uprzywilejowanie do przywozu i wywozu towarów.. Umowa ta weszła w życie jeszcze dnia 10 lutego 1926. (Dziwna rzecz, że rząd dopiero obecnie ogłasza tę umowę, w 6 miesięcy po jej wejściu w życie!!)

KONTYNGENTY IMPORTOWE. Dowiadujemy się z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że wyznaczone zostały już kontyngenty na wrzesień i październik rb. na towary zakazane do przywozu. Podania należy wnosić wzorem miesięcy ubiegłych i według dotychczasowych zasad do właściwych Izb Handlowo przemysłowych najpóźniej do dnia 12 sierpnia br.

KTO WYDAJE POZWOLENIA NA SPRZEDAŻ PIWA I WINA. Wobec niejasnego brzmienia ustawy o monopolu spirytusowym z 31 lipca 1924 r. na mocy której wydane zostało rozp. o tem, że jedynie władze skarbowe uprawione są do wydawania pozwoleń na wyszynk i sprzedaż napojów alkoholowych, szereg osób zwrócił się do władz z zapytaniem, kto uprawniony jest do wydawania pozwoleń na sprzedaż piwa i wina. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że i do tego uprawnione są jedynie władze skarbowe.

POLSKA IZBA HANDLOWA DLA BLISKIEGO WSCHODU. Jak wiadomo w Warszawie (Aleje Ujazdowskie 41) powstała Polska Izba Handlowa dla Bliskiego Wschodu. Izba ta korzysta z poparcia władz rządowych i nawiązuje kontakt w szczególności z Turcją, Persją, Egiptem i Afganistanem.

ODROCZENIE MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW W SALONIKACH. Międzynarodowe Targi w Salonikach, które miały się odbyć w terminie od 1 do 15 września, odroczone zostały na czas od 1 do 15 października br. „Svenska Orient Linen" postanowiła udzielić 30 proc. zniżki od stawek okrętowych dla towarów polskich przeznaczonych na wymienione targi.

Informator podatkowy

STARY PRZYJACIEL 207. Najprostszą rzeczą byłoby zawarcie przez rodziców prawidłowego małżeństwa. Zresztą może Pan w tym kierunku otrzymać bezpłatną poradę w krakowskim kahale.

ABONENT L. SP. Nowe budynki (także nadbudówki), dla których konsensu budowlanego udzielono po 27 stycznia 1917, nie podlegają ochronie lokatorów. Fakt, że Pan zapłacił czynsz z góry, nie ma żadnego znaczenia.

ADHERENTKA N. DZIENNIKA. 1) Naturalnie, drugi patent jest konieczny. 2) Nie, musi być III. kategorja. 3) Właściciel może wypowiedzieć lokal z tego powodu.

WDOWA I SIEROTY: Proszę się zwrócić o poradę wzgl. pomoc do Związku żydowskich inwalidów w Krakowie, ul. Skawińska.

Nowa szkoła

Z podróży po nowych szkołach w Niemczech

III. O. S. O.*)

Poprzez piękny Heidelberg jadąc wzdłuż linji nagłego spadku gór Odenwald w niziny nadreńską, dojeżdża się do małej stacyjki Heppenheim, skąd przepiękną drogą górską docie ra się po półgodzinnej drodze do wsi Oberhambach. Mała to wioska, leżąca w głębi Odenwaldu, to nie przydrożna wioska górska„ to kres drogi, prowadzącej tu z równiny. Tu kończy się szlak, łączący szlachetną naturę górskiego lasu z tam w nizinie wyżywającą się cywilizacją. Tu w tem pięknem zaciszu, tu zdala od gwaru i huku wielkomiejskiego życia, tu w atmosferze oderwanej od tempa amerykańskiego życia naszego wieku — tu postanowił Paul Geheeb w roku 1910 po opuszczeniu „Wolnej Gminy Szkolnej" w Wickersdorfie, której współzałożycielem (wraz z Wynekenem) był — rozpocząć dalsze swe dzieło. Tu też stanęła wnet nowa szkoła, zwana Odenwaldschule, (O. S. O.), której duchową podstawę wolności młodzieńczej istoty i rozwijającego się człowieka ujął Geheeb w słowach Pindara: „stań się tym, kim jesteś". Wytworzenie się indywidualności młodego człowieka poprzez życie i pracę w społeczeństwie — to maksyma tej nowej placówki młodzieńczego życia i pracy. Życia i pracy — nie wychowania. Geheep nie chce „wychowania"..tego tak bardzo skompromitowanego „wychowania", ale zgubnem mu się też zdaje wybujałe pojęcie o „prawach dziecka", — które zakorzeniło się z powodu niezrozumienia w dobrej myśli podjętej reakcji ruchu młodzieży na dotychczasowe stosunki między uczniem, a nauczycielem. Autonomiczne społeczeństwo szkolne, w którem współodpowiedzialność i wszystkich obejmujące poczucie obowiązku łączy młodszych i dorosłych, gdzie codzienne współżycie wytwarza inne zadania młodszych i dorosłych członków gminy — oto myśl, która zrodziła tę piękną szkołę.

„Szkoła" — powiadam, a jednak nie powinno się podciągać pod tak zniekształcone określenie tego towarzystwa, w którem przy przyjacielskiej radzie i pomocy dorosłych rozwija się szlachetny typ młodzieńca i czysty charakter człowieka. O. S. O. jest na autonomji opartą gminą młodzieży. Lecz myliłby się ten, ktoby wyobrażał sobie tę autonomję w formie prezesów, wiceprezesów, dostojników a wreszcie parlament z prawami, ustawami, statutami i z wszelkiemi innemi urządzeniami europejskiego demokratyzmu.

Gminą nikt nie rządzi, rządzi się ona sama, a raczej kieruje nią świadomość potrzeby podporządkowania się interesom społeczeństwa i poczucie odpowiedzialności za porządek, całość i dobro gminy, które to poczucie jest silną tradycją, przejmującą każdego nowoprzybyłego obywatela bez ogłaszania mu statutów.

„Die Schulgemeinde" — zebranie gminy, to jedyna instancja, decydująca o wszystkiem, drogą wymiany myśli i wypowiedzenia się wszystkich obywateli, uprawnionych do głosowania. Takimi są wszyscy „towarzysze" i „współpracownicy", którzy po zżyciu się z gminą i po nabraniu poczucia przynależności i współodpowiedzialności — prawo to otrzymali. Wszelkie urzędy przez zebranie wyłonione, to nie jakaśkolwiek zwierzchność, lecz obowiązek wobec społeczności. Cała gmina, licząca dziś około 200 osób, mieści się w kilku ze smakiem zbudowanych domach, nazwanych symbolicznie nazwiskiem osobistości, w których znaleźć miał swój wyraz program szkoły. „Herder, jako pierwszy syntetyk kultury, Fichte, jako filozof, Schiller, jako przedstawiciel sztuki, Wilhelm Humboldt, który jako praktyczny człowiek ugruntował niemiecki idealizm; Goethe zdobi główny budynek szkoły ponieważ „przez wieki jeszcze kultura nasza wychodzić będzie od Goethego i prowadzić będzie do Goethego" — powiada Paul Geheeb. Światek ten opiera się na t. zw. „rodzinach", utworzonych przez kilku towarzyszy, którzy ugrupowali się dookoła jednego dorosłego „współpracownika" jako głowy rodziny (Familienhaupt). Rodzina ta, w której jak w rodzinie prawdziwej żyją dzieci i młodzieńcy obojga płci, mieszka wraz z głową rodziny w jednym budynku w przyległych do siebie pokojach pojedyńczo lub w dwójkę (czasami w trójkę). Bowiem tu ma się kształtować przyszły człowiek i gotować się ma do życia, w którem we wszystkich dziedzinach kultury ludzkiej jako towarzysze stanąć winni obok siebie organicznie współdziałający prawdziwi mężczyźni i prawdziwe kobiety". Współżycie i współpraca zbliżają tu obie płci, a jednak nie zatracają one swych charakterystycznych cech. — Raz w tygodniu odbywa się wieczór rodziny z pogawędką. Jak cały ustrój szkoły, tak i organizacja nauki leży tu w rękach młodzieży, która czuje, iż jest odpowiedzialną za jej bieg i jej wyniki. Organizacja nauki opiera się na systemie kursów, które każdy uczeń dobrowolnie (często wsparty poradą głowy rodziny, lub nauczyciela) według własnych zamiłowań, skłonności i zainteresowania sobie wybiera. Kurs taki, prowadzony przez „współpracownika" (fachowca) grupuje dookoła siebie 3—10 towarzyszy, którzy pod kierującą, lepiej powiedziawszy pomagającą ręką „współpracownika" (stąd nazwa) samodzielnie pracują. Kurs taki trwa kilka tygodni i pracuje przez 2 godziny dziennie w osobnej dla danego przedmiotu przeznaczonej izbie, posiadającej potrzebne urządzenia pomocnicze i fachową bibljotekę. Praca na kursach oparta jest na systemie „szkoły pracy".

Praca każdego towarzysza odbywa się na 2 kursach dziennie (przedpolud.). Kursy te obejmują wszelkie nauki teoretyczne, jako też praktyczne (stolarka, ślusarka, budowa aparatów i t. d.). Popołudnie poświęcone jest muzyce, gimnastyce, sportowi i pracy ogrodniczej. — Także i tu porządek i dyscyplinę utrzymują sami towarzysze, a kieruje nią porządkowy (kursordner), wybrany przez uczestników kursu. Również poza kursami stoi pracownia i „współpracownik" do dyspozycji „towarzyszy" dla t. zw. pracy pojedyńczej (Einzelarbeit). Po zakończeniu okresu odbywa się Zgromadzenie całej gminy, na którem niektórzy uczestnicy składają sprawozdanie z pracy każdego kursu. Rozumie się, iż mali na stopniu elementarnym prowadzeni są w jednolitym kursie (Gesamtunterricht). Lecz i tu stosuje się „wolną metodę" w rodzaju Bertolda Otta.

Częste zabawy i uroczystości wytwarzają odpowiedni nastrój w życiu całej gminy.

Prawdą jest, iż szukający idealnego ustroju socjalnego gminy, młodzieńcy widzą tu pewne usterki, prawdą jest, iż zbyt wygórowane i wyidealizowane pojęcie współżycia i tu znajdzie przyczyny niezadowolenia, prawdą jest, iż człowiek, przybywający tu z ustroju i atmosfery szkoły miejskiej, skłonny jest do szukiwać się niezbyt wysokiego poziomu nauki. Lecz gdy się ma sposobność żyć wśród tego młodego społeczeństwa choć kilka dni, gdy się je widzi przy pracy, przy zabawie, przy jedzeniu i gawędzie, gdy się ma częstą sposobność podziwiania panującego tu spokoju, tak przy nastroju poważnym jak i wesołym — wówczas odchodzi się z innem wrażeniem. Odchodzi się z przekonaniem, iż tu, na tle pięknej natury i gromadnego życia, tu w życiu i pracy na samodzielności samopoczuciu, samo odpowiedzialności kształtuje się charakter i wzrasta wewnętrzna kultura człowieka. Odchodzi się z żalem i smutkiem, gdy się pomyśli, iż jest to oaza na ludzkiem pustkowiu, na którem niszczą się i marnują żywota tak licznej młodzieży.

Oberhambach, w sierpniu 1926.

Dr. Zwi Sonnenschein.

*) [illegible] „Nowy Dziennik" Nr. 180 z 11 i Nr. 182 z 1[illegible]

Wiadomości z kraju

Palmy i jabłka rajskie na Sukot

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji przywozu i wywozu przy Min. Przemysłu i Handlu, na którem rozważano m. in. sprawę przywozu palm i rajskich jabłek na Sukoth. Centralę Związku Kupców reprezentował p. Henryk Tenenbaum. Komisja doszła do wniosku, że dla uniemożliwienia zbytniego wygórowania cen na palmy i rajskie jabłka należy powiększyć kontyngent ich do 30 tysięcy kilogramów, zamiast dotychczasowego 10 tys. kg. Jeśli kontyngent zostanie powiększony, palmy i rajskie jabłka winny być w roku bieżącym tanie, gdyż cło za kilo rajskich jabłek wynosi 17 groszy a za kilo palm 4 złote.

——oSo——

Sambor. (Kor. wł.) **Nowa targowica. — Zasłużona kara. — Życie teatralne.**

Rada miejska naszego miasta uchwaliła przenieść miejsce targów z Rynku na targowicę. Wskutek tego zarządzenia kupcy żydowscy, posiadający sklepy w Rynku i okolicy zostali pozbawieni klienteli chłopskiej. Wobec tego oczekiwać należy, iż Rada miejska przy rozdziale nowo wybudowanych sklepów na targowicy, uwzględni przedewszystkiem petentów, posiadających sklepy w Rynku.

Dnia 31 lipca br. odbyło się walne zgromadzenie towarzystwa akademickiego „Znicz", do którego należała grupka akademików żydowskich tzw. „wyznania mojżeszowego". Grupka ta nie uważała za stosowne wstąpić do żydowskiego związku młodzieży akademickiej „Samopomoc". Obecnie jednak panowie wyżej wymienieni ponieśli za to zasłużoną karę, gdyż walne zgromadzenie towarzystwa „Znicz" zgodnie z hasłami „rozwojowemi" uchwaliło większością 80 proc. głosów nie przyjmować więcej do towarzystwa Żydów i wykluczyć Żydów, należących do tegoż.

— —

Sambor gościł w dniach 4 i 5 sierpnia br. nadzwyczaj miłą trupę aktorską I. Kamińskiej i Zyg. Turkowa. Trupa wystawiła „Los" K. Mere i myśl „L. Andrejewa. Obie sztuki spotkały się z zasłużonym aplauzem. Objazdowa trupa „Wileńskiej Reduty" wystawiła komedję Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka". Gra wszystkich artystów wyśmienita.

S. R.

Jasło. (Kor. wł.) **Organizacja „Ceirei Mizrachi".**

W „miesiącu organizacyjnym" odwiedzili nas z ramienia „Mizrachi" pp.: Götzler z Tarnowa i Kasihar ze Sanoka. Już po ich odjeździe powstała, dzięki staraniom tut. „Mizrachi" i pracy tow. Holländera wśród tut. młodzieży ortodoksyjnej, org. „Ceirei w Chaluc Hamizrachi". Młoda ta organizacja rozwija się bardzo pomyślnie utrzymuje własny lokal, w którym odbywają się kursy: talmudu, języka hebrajskiego itd., codziennie, a w sobotę referaty.

Komisja Szekłowa Organizacji w znacznej mierze przyczyniła się do wzmocnienia akcji szeklowej w naszem mieście.

M. Ka

——oSo——

— J.D.C. ASYGNUJE 5000 DOLARÓW NA ŻYDOWSKI DOM AKAD. W WARSZAWIE. Przedstawiciele A. A. J. w swoim czasie wyjechali do Berlina celem uzyskania u J. D. C. odpowiednich fundu szów dla dokończenia budowy Żyd. Domu Akad. w Warszawie. Obecnie nadeszła odpowiedź od dra Kahna, że JDC przychylił się do prośby A. A. J. i asygnuje na wspomniany cel pięć tysięcy dolarów.

JAK NPR „CZYŚCI" SWE SZEREGI. Zarząd dzielnicowy NPR decyzją sądu partyjnego na wniosek komitetu wykonawczego, wykluczył ze stronnictwa miejscowych działaczy NPR, stojących na gruncie przewrotu majowego, motywując decyzję swą wysłaniem przez nich w dniach przewrotu do władz partyjnych memorjału, potępiającego wrogie stanowisko zarządu dzielnicowego w stosunku do Marszałka Piłsudskiego.

TYTUŁY KSIĘCIA RADZIWIŁŁA — W ROKU 1926! Na blankietach administracji dóbr ks. Radziwiłła widnieje tylko taka litanja tytułów:

W lewym górnym rogu królewska korona, pod nią pięknym drukiem napisano: Sekretarjat Prywatny Jego Wysokości Najjaśniejszego Księcia na

Olyce i Badziwiłła, Księcia Swiętego Rzymskiego Państwa, Hrabiego na Przygodzicach.

Adres: „Osada leśna Antonin, powiat Ostrów Poznański".

Żubry w puszczy białowieskiej wyginęły, a taki książę jeszcze się uchował...

SPRAWA KIN WARSZAWSKICH DOTĄD NIE ZLIKWIDOWANA! Na ostatniem posiedzeniu magistrat ostatecznie zdecydował się po długich wahaniach odrzucić porozumienie zawarte dnia 30 lipca r. b. z właścicielami kin w Warszawie. Wczoraj wysłał magistrat do min. spraw wen. list, donoszący o swej decyzji. Jak już pisaliśmy w zeszłym tygodniu. magistrat z sześciu punktów porozumienia przyjął tylko pierwszy, mówiący o ustanowieniu 75 proc. podatku od cen biletów kinowych. Wszystkie inne punkty magistrat odrzucił. Jak się dalej potoczy rozwój wypadków dokoła tej sprawy — nie wiadomo.

ZASĄDZONY ZA AGITACJĘ KOMUNISTYCZNĄ. Onegdaj odbyła się w Warszawie sprawa Bogdana Żołądkowskiego (lat 21) oskarżonego o komunistyczną agitację przeciwpańsiwową. Żołądkowski został skazany na 4 lata więzienia.

TAEMNICZY MORD W WIĘZIENIU. Przed kilku dniami zmarł w szpitalu we Lwowie niejaki Roman Wenkler, b. urzędnik, znany z awantur ulicznych. Ponieważ będąc w areszcie, uskarżał się, że jest chory, został odesłany do szpitala, gdzie zmarł. Przeprowadzona obdukcja wykazała, iż Wenkler ma połamane żebra, zmiażdżoną czaszkę i na piętach ślady bicia. Rozpoczęte zostało dochodzenie sądowo karne o zbrodnię morderstwa. Istnieje przypuszczenie że Wenkler został pobity przez współwięźniów.

PLAGA WARJATÓW WE LWOWIE. Wypuszczony przez zakład dla obłąkanych w Kulparkowie nożownik Kazimierz Broś wtargnął do mieszkania Eugenjusza Tkacza we Lwowie i groził zamordowaniem go. Tkacz w obronie własnego życia dobył rewolweru i zastrzelił go. Należy podkreślić, że po ulicach miasta nadal wałęsają się gromady warjatów, gdyż zakład w Kulparkowie nie otrzymał odpowiedniej dotacji na utrzymanie chorych.

NOWU ZAMACH NA POCIĄG. W dniu 8 bm. w pobliżu wsi Siedliska pow. Chełmskiego, pociąg osobowy natrafił na zator z kamieni ułożony po jednej stronie szyn. Pociąg uległ wstrząsowi, poczem zastał zatrzymany. Zator ułożony został w celu wykolejenia pociągu. Śledztwo, które toczy się w tej sprawie, dotychczas nie dało wyników.

TRUCICIEL ŻONY SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA. W Sądzie Najwyższym rozważano sprawę Feliksa Michalika z Warszawy, który dwukrotnie usiłował otruć własną żonę. Przyczyną zbrodniczego zamachu podsądnego była osoba sąsiadki, Heleny Bojarskiej, z którą łączyły go bliższe stosunki: Michalik osłodził kiedyś żonie herbatę przywiezionym przez siebie cukrem, przyczem herbata nabrała tak dziwnego smaku, że kobieta pić jej nie chciała. Dla przekonania się jaka jest przyczyna goryczy w cukrze, posypała nim mleko dla psa. Po spożyciu mleka pies zdechł z objawami zatrucia strychniną. Po jakimś czasie Michalik przynaglił znajdującą się w poważnym stanie żonę do zażycia proszków, mających jakoby wpłynąć na uwolnienie się od macierzyństwa. Michalikowa po zażyciu zamkniętych w opłatki pigułek nagle zasłabła. Lekarz wezwany przez sąsiadów stwierdził, że Michalikowa została otruta strychniną. Przyjęła jednak bardzo dużą jej dawkę i to ją uratowało, bowiem stało się przyczyną torsji.

Sąd Okręgowy skazał Michalika na 1 rok więzienia, sprawa jednak dostała się do drugiej instancji. Sąd Apelacyjny uprzedni wyrok uchylił i skazał nieprzyznającego się do winy truciciela na 6 lat ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził.

Wesoły kącik

NIEMA OBAWY!

— Czy pan jest żonaty?

— Nie.

— A chcesz się pan ożenić!

— Nie, choćby nawet moje nazwisko miało zaginąć.

— A jak się pan nazywa?

— Kohn..

CO ONA WINNA?

Żona: Czy zabijemy jutro gęś?

Mąż: Dlaczego?

Żona: Przecież jutro 10-ta rocznica naszego ślubu.

Mąż: Cóż gęś temu winna?

ŁASKOTLIWY ELEGANT.

— No, ten twój krawiec, to dopiero majster! Przecież ten ubiór uszyty jest bajecznie!

— To nie wina krawca. Nie mógł mi wziąć porządnie miary, tak jestem łaskotliwy.

Senzacyjne odkrycie naukowe posła Dra Schippera

Pamiętniki polskiego Żyda Kempińskiego wraz z własnoręcznemi notatkami Napoleona I.

Niebywałą sensację dla świata naukowego przygotowuje znakomity historyk żydowski poseł Dr. Ignacy Schipper, któremu przypadek pozwolił odkryć sięgające czasów Napoleona pamiętniki Żyda polskiego Kempińskiego, pochodzącego ze znanej w Polsce rodzinie Kempnerów. Autor tych pamiętników służył w pułku szwoleżerów i brał udział w słynnej szarży jazdy polskiej na Samosierrę.

Kempiński opisuje w swych pamiętnikach stosunki między Francuzami a Polakami i dużo miejsca poświęca osobistemu stosunkowi Napoleona do Polaków oraz sprawy polskiej. Pamiętniki te wnoszą w ową epokę dużo światła i napewno będą bardzo poważnym dokumentem historycznym. Kempiński dyktował swoje pamiętniki swojej wnuczce, która przed dwoma laty umarła, dożywszy bardzo późnego wieku. Pamiętniki te przeszły na własność jej kuzyna Dr. Kazimierza Kempińskiego, który jest znanym lekarzem w Sieradzu. Dr. K. przeszedł powtórnie na żydostwo, ożeniwszy się ze znaną żydowską rzeźbiarką, która niedawno urządziła wystawę rzeźb w Zakopanem.

W pamiętnikach znajdujemy kilka kartek napisanych przez Napoleona samego. Są to być może kartki z jego dziennika. Kempiński należał do sztabu Napoleona i utrzymywał z nim bliższe stosunki.

Światowa konferencja Mizrachi w Antwerpji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

We środę 11. b. m. została tu otwarta konferencja „Mizrachi". Na konferencję przybyło przeszło 100 delegatów, reprezentujących organizacje z 14 krajów. Konferencję zagaja przemówieniem hebrajskiem rabin Amiel, który wita delegatów i gości i wskazuje na zadania obecnej światowej konferencji „Mizrachi". Działalność „Mizrachi" w Palestynie omawia rab. Berlin, przedstawiając plan działalności na przyszłość. Po referacie rab. Berlina przystąpiono do wyboru prezydjum i odczytania telegramów powitalnych. W skład prezydjum weszli: Pos. Farbstein, rab. Amiel, Herman Struck, pos. Dr. Federbusch, Dr. Barth i Teitelbaum. W imieniu Organizacji sjonistycznej wita konferencję Jean Fischer, imieniem gminy żydowskiej w Antwerpji p. Fendler. Z ramienia Centrali instytucji związków dobroczynności witał konferencję prof. Günsburg a związku gmin belgijskich dr. Herman. Nadrabin Palestyny Kuck i szereg osobistości i organizacji przysłało telegramy powitalne.

Uchwały Kongresu Zjednoczenia Młodzieży Żydowskiej

Paryż, (ŻAT). Wszechświatowy Kongres Zjednoczenia Młodzieży Żydowskiej zakończył swe obrady. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj. Najważniejsze są:

1) O Palestynie. Kongres uchwala, że Z. M. Ż. oraz ugrupowania młodzieży, reprezentowane na kongresie, przyczynią się wszelkiemi rozporządzalnemi środkami do odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie oraz przeprowadzą odpowiednią propagandę w odnośnych krajach, reprezentowanych przez delegatów młodzieży.

2) O Numerus clausus. Kongres energicznie protestuje przeciw faktowi, że pomimo traktatów pokojowych i wbrew prawa istnieją kraje, w których ustawy, zwane „numerus clausus" są w mocy. Kongres uchwala niniejszy protest przesłać ambasadorowi Rumunji, Węgier i innym w Paryżu.

3) O Lidze Narodów. Kongres przesyła Lidze Narodów wyrazy swego szczerego przywiązania do ideału pokoju. Kongres zobowiązuje się rozpowszechniać wśród młodzieży żydowskiej ideę współpracy intelektualnej i zbratania się międzynarodowego, lecz sądzi, że dopóty ostateczne uspokojenie nie będzie osiągnięte, dopóki niektóre kraje ze względów rasowych lub wyznaniowych zdala trzymać będą od uniwersytetów i szkół młodzież żydowską. Kongres wyraża życzenie, aby Liga Narodów zalecila rządom wszystkich państw zorganizować jednocześnie i rok rocznie święto pokoju, które byłoby symbolem dążeń młodzieży międzynarodowej. Kongres spodziewa się skutecznej interwencji Ligi Narodów w kierunku całkowitego zastosowania klauzul mandatu palestyńskiego co do ustanowienia żydowskiej siedziby narodowej.

Następnie Zjednoczenie Młodzieży Żydowskiej przyjęło rezolucje w sprawie propagandy wychowania, sportu, ognisk sekcji Z. M. Ż., budżetu oraz miejsca następnego kongresu.

Wybrany został również Komitet Główny, złożony z jedenastu osób, na czele którego znajduje się jako prezes Palliere i jako wice-prezesi: Złotopolski i Cohen. Kongres uznał język hebrajski za język oficjalny Z. M. Z. we wszystkich podległych mu instytucjach oraz poruczył Komitetowi Głównemu przygotowanie następnego kongresu w terminie, conajwyżej trzechletnim w Jerozolimie.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

BIALIK W PARYŻU. Dnia 8 bm. wieczorem przybył do Paryża znany poeta hebrajski N. Ch. Bialik. Na cześć gościa zorganizowane zostało uroczyste przyjęcie na dworcu głównym.

CZERYKOWER WYJEŻDŻA DO PARYŻA NA PROCES SCHWARCBARDA. Dr. Elijah Czerykower, znany publicysta i historyk żydowski opuszcza po kilkuletnim pobycie Berlin i udaje się do Paryża w związku z mającym się odbyć procesem przeciw Szwarcbardowi. Czerykower zasłużył się wybitnie przy utworzeniu Żydowskiego Instytutu naukowego oraz przy zbieraniu archiwum o pogromach ukraińskich.

RZĄD PALESTYŃSKI uchwalił wyasygnować na rozbudowę portu w Jaffie 115.000 f. szt. Prace mają być wkrótce rozpoczęte.

LEOPOLD PILICHOWSKI, znany malarz żydowski, mieszkający obecnie w Londynie, urządzał przyjęcie na cześć delegatów sjońskiego Komitetu Wykonawczego. W czasie przyjęcia pokazał zebranym obraz, przedstawiający otwarcie Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Pilichowski pracuje od dłuższego czasu nad tym obrazem.

SOKOŁOW U LORDA PLUMERA. Po przybyciu do Jerozolimy został Sokołow, prezes egzekutywy sjonistycznej przyjęty na audjencji przez Wysokiego komisarza Palestyny lorda Plumera.

WYNALAZCA.

— Co porabia mąż pani, pani ekonomowo?

— Ach, ciągle myśli o wynalazkach w dziedzinie gospodarstwa. W tej chwili ma naprzykład sztuczny nawóz w głowie!...

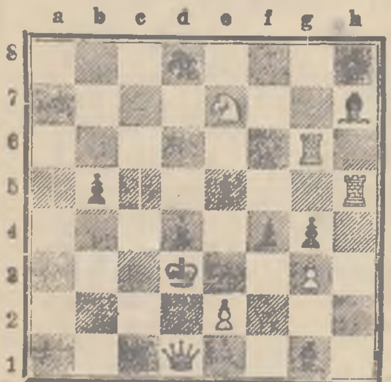
Dział szachowy „Nowego Dziennika“

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE Nr. 112.

ułożył A. Andersen.

Białe: Kd3, Dd1, Wh5, Wg6, Se7, Pe2, g3 (7 fig.)
Czarne: Kh8, Lg1, Lh7, Sd8, Pb5, d4, e5, f4, g4 (9 fig.).

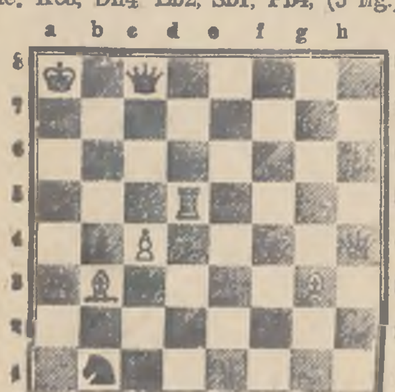


Mat w 3 posunięciach.

ZADANIE Nr. 113.

ułożył E. Delpy.

Białe: Ka8, Dc8, Wa3, Wd5, Lb3, Lg3, Pc4 (7 fig.)
Czarne: Kc3, Dh4, Lb2, Sb1, Pb4, (5 fig.).



Mat w 2 posunięciach.

PARTJA Nr. 81.

grana w czerwcu br. w turnieju o mistrzostwo Krakowa.

Kerngold Białe:	Windysz Czarne:
1) e2—e4	c7—c5
2) Sg1—f3	Sb8—c6
3) d2—d4	c5×d4
4) Sf3×d4	e7—e6
5) Lc1—e3	Sg8—f6
6) f2—f3 1)	Dd8—b6
7) b2—b3	Lf8—c5
8) c2—c3	e6—e5!
9) Sd4×c6	Lc5×e3
10) Sc6×e5	Le3—f2 +
11) Ke1—d2	d7—d5
12) Dd1—e2	0—0
13) Se5—d3	Lf2—g1 !
14) e4—e5	Wf8—e8
15) Sb1—a3	Lc8—f5
16) Sa3—c2	Wa8—d8
17) g2—g4	Lf5×d3 2)
18) Kd2×d3	d5—d4!
19) c3—c4	Sf6—d7
20) Wh1×g1	Sd7—c5 + 3)
21) Kd3—d2	d4—d3
22) De2—e3	Db6—a5 +
23) b3—b4?	d3×c2 +
24) Kd2×c2	Da5—a4 +
25) Kc2—b2	Da5×b4 +
26) Kb2—c2	Db4—a4 + 4)
27) Kc2—b2	Da4—a5
28) Wg1—g2	Sc5—a4 +
29) Kb2—c2	We8×e5
30) De3—b3	Wd8—d6
31) Db3—a3	Wd6—b6
32) Wa1—d1	We5—e8
33) Wd1—d5	Da5—e1
34) Wg2—d2 6)	De1—e5
35) Wg2—d2 6)	Wb6—b2 +
36) Kc2—c1	Wb2×d2
37) Wd1×d2	De5—a1 +
38) Kc1—c2	b7—b5!
39) Wd2—d1	Da1—e5
40) Wd1—d2	We8—b8
41) Da3—d6	De5—c3 +
42) Kc2—b1	Wb8—e8
43) Wd2—e2	We8—f8
44) c4×b5	Wf8—c8
45) Dd6—f4	Dc3—d3 +
46) Kb1—a1	Dd3—d1 +

białe się pod.

UWAGI: 1) lepsze było Sd2; 2) nie Lg6 z powodu 18 Lg2 z wygraniem tempa; 3) lepsze było S×e5 +; 4) 26.. W×e5! natychmiast rozstrzygało. Mianowicie 27 D×e5 Dd 2+28 Kb1 Sa4 i wygrywa; 5) na 34 D×a4 grają czarne Db1+35 Kc3 Da1 + 36 Kc2 (na35Kd3 D×71+ i wygrywa) Wb2+ i wygrywa; 6) D×a4 następuje mat w 2 posunięciach; 7) Jeśli 39 cb Dc3+ (nie Wc3+?) z wygraną końcówką.

MECZ KORESPONDENCYJNY. Nr. 1) M. Auerbach 19... Lh5—g6; 3) Birnstein L.; 5) D. Brust 10 b2—b3; 8) S. Frey; 9) P. Grubner 22.. Lc6—d7; 10) Gutwirth; 11) R. Hansen; 14) Kluger; 17) J. Langer 25.. Df7—h5; 18) B. Lasker; 19) P. Leuchter; 20) A. Liebeskind 19 b4×c5; 21) M. Markus; 26) M. Spitz 22. De1—g3; 28) J. Stempel; 29) N. Klein; 33) Gross; 34) A. Nattel.

ROZWIĄZANIE ZADANIA Nr. 109.

1) Sg3—h6! Kf6
2) Dg1
3) Sb6—d7 względnie Dg7 mat
1...e2—e1D
2. Df2—b2+ i mat w 3 posunięciu
1... f3—f2
2 Dh4 i mat przez d3—d4+
1... Ld1 na c2 lub b3, wreszcie h5—h4 względnie h3—h2
2. Lb2 + i mat przez Sf5+

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Lucja R. H. Scheuer, S. Scheuerówna (Kraków). r. Freylich i B. Mannsfeld (Katowice), Birnbaum (Żywiec).

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

S. Frey, Nowy Targ: 3 chodówka się nadaje z powodu możliwości zamatowania przez dwie figury, mianowicie pionkiem f2, albo h2. Zresztą ładna. W 2. chodówce jest naszem zdaniem pionek d7 niepotrzebny.

Chaim Storch, Brzostek: Zadanie się nie nadaje z powodu podwójnego rozwiązania przez Df3.

Kling Henryk, Kraków: Zadanie się nie nadaje z powodu podwójnego rozwiązania przez Sd5—c7.

50-letni jubileusz telefonu

Z powodu przypadającej w tym roku 50-tej rocznicy wynalezienia telefonu ponowiono w prasie amerykańskiej, angielskiej i francuskiej spór o istotne autorstwo genjalnego wynalazku. Ogólnie ustaliło się przekonanie że twórcą jego jest Graham Bell, Szkot, profesor w uniwersytecie bostońskim. Istotnie Bell, dn. 14 lutego 1876 roku, otrzymał patent na swój wynalazek telefonu od amerykańskiego Urzędu Patentowego. W kilka miesięcy później zaprodukował on na powszechnej wystawie w Filadelfji pierwszy mówiący telefon zbliżony formą do grzyba. Pierwszym, który zwrócił uwagę całego świata na aparacik ten, skromnie ukryty w kącie w pośród bardziej imponujących maszyn i przyrządów elektrycznych, był cesarz bryzylijski Don Pedro, któremu Bell osobiście mu znany, jako nauczyciel głuchoniemych, zademonstrował swój wynalazek. Przyłożywszy ucho do słuchawki, cesarz zbladł i wzruszonym głosem zawołał: „Ależ na Boga, to mówi!“. — Z tą chwilą losy wynalazku Bella były ustalone. W trzy lata później, w tym samym czasie, kiedy zakładano pierwszą sieć telefoniczną systemu Bella w Paryżu, francuski genialny dyrektor Poczt i Telegrafów mianował oficerem Legji Honorowej „pana Charles'a Bourseul, wynalazcę telefonu“. Dziwna ta sprzeczność znajduje naturalnie wytłómaczenie w braku uznania, jakie towarzyszy często najgenjalniejszym wynalazcom i szczęściu, sprzyjającemu innym. Otóż faktem jest, że w piśmie francuskiem „Illustration“ z dnia 26 sierpnia 1854 roku (więc na 22 lata przed wynalazkiem Bella) pojawił się artykuł p. t. „La transmission electrique de la parole“, w którym autor, skromnie podpisany tylko inicjałami, wyłożył po raz pierwszy zasady telefonu. W kilka miesięcy później występując już w charakterze urzędowym, jako urzędnik telegrafu Charles Bourseul, przedstawił rzeczony artykuł wraz ze sporządzonym własnoręcznie, bardzo jeszcze pierwotnym modelem aparatu przenoszącego mowę. bezpośredniej władzy swojej do oceny. Po pewnym czasie otrzymał, drogą hierarchiczną, odpowiedź, zawierającą radę, aby na przyszłość zajmował się lepiej rzeczami poważniejszemi. Uległy urzędnik, a może zniechęcony wynalazca, usłuchał rady, co — jak utrzymują Francuzi — opóźniło używanie telefonu niemal o ćwierć wieku. Wspomniany artykuł nie przebrzmiał jednak bez echa. — Wzmiankę o nim pomieściło też dzieło popularne „Wonders of Electricity“ (Cuda elektryczności) wydane w New Yorku w 1872 r. Niewątpliwie pomysł Bourseula był o 22 lata wcześniejszy i dlatego może on zasługuje w samej rzeczy, jak chcą Francuzi, na miano „ojca telefonji“, nie umniejsza to jednak bynajmniej zasług Bella na tem polu tak samo jak zastosowanie po raz pierwszy przez Fultona siły parowej w żegludze nie odbiera Stephensonowi niezaprzeczonego prawa do miana wynalazcy lokomotywy.

Ze sportu

„AQUAPLANING“ — NOWY RODZAJ SPORTU.

Mieszkańcy Paryża, zażywający przechadzki w okolicach mostu de la Concorde i mostu Aleksandra, bardzo często mają sposobność obserwowania niezwykłego widowiska. Oto jeden z paryskich sportowców p Magnier uprawia na Sekwanie w godzinach popołudniowych specjalny rodzaj sportu jazdę na „aquaplanie“. przyrządzie, używanym w Ameryce, lecz w Europie prawie nieznanym.

Na czem polega nowy rodzaj sportu? Zwolennik aquaplaningu staje na tylnej części specjalnej deski, długości 1 m. 80 cm. zaś w rękę bierze drugą linkę, przyczepioną w odległości 50 cm. do bardzo szybkiej motorówki (45—50 klm. na godzinę). Łódź puszczona w ruch, ciągnie w szalonym tempie deskę ze stojącym na niej człowiekiem, któremu najmniejsza utrata równowagi grozi niezbyt przyjemną kąpielą. Jeśli weźmie się pod uwagę szybkość, zakręty i przeróżne ewolucje, wykonywane przez motorówkę, oraz prymitywny przyrząd aquaplanu —zrozumieć łatwo, iż sport ten wymaga nielada zręczności, zimnej krwi i szybkiej orjentacji.

Ten nowy rodzaj sportu wodnego ma już swój odpowiednik w sportach zimowych. Jest nim „skikjöring“ — jazda na nartach za koniem.

—o§o—

WYSCIGI SAMOCHODOWE. Małopolski Klub Samochodowy urządza w czasie trwania Targów Wschodnich wyscigi samochodowe na drodze Stryj—Lwów.

Nadesłane książki i czasopisma

„GŁOS PRAWA“ Nr. 6 (czerwiec 1926) zawiera następujące artykuły: Adw. Dr J. Pieracki: Ostateczny projekt polskiej procedury karnej Dr. M. Fruchs: Do wykładni par. 412 p. c., T. Piątkiewicz: Istota aresztu tymczasowego, polemika z lwowskim Związkiem sędziów i prokuratorów w kwestji sanacji moralnej w sądownictwie, orzecznictwo cywilne itd. Adres Administracji: Lwów, ul. Sykstuska 15.

PROF. DR. J. REINHOLD: Nowela o warunkowem zawieszeniu kary. Kraków, 1926.

Autor, znany teoretyk prawa karnego, opatrzył wydaną ostatnio ważną tę ustawę wstępem historyczno porównawczym oraz komentarzem do poszczególnych artykułów. Broszura ta przyda się każdemu prawnikowi, a laicy mogą dzięki niej zapoznać się z tą nową w naszej dzielnicy ustawą.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 14

Sierpień
13
Piątek
3 Elul

Zachód słońca 19 m. 5

Pomnik na grobie błp. Dra Rosenmana

Wczoraj popołudniu odbyło się na cmentarzu żydowskim w Krakowie odsłonięcie pomnika na grobie tragicznie zmarłego w ub. miesiącu błp. profesora Dra Dawida Rosenmana. Podczas smutnej uroczystości przemawiali sędziwy ojciec oraz brat Zmarłego Dr Gedalje Rosenman, rabin białostocki i p. Mojżesz Horowitz imieniem przyjaciół bł. p. prof. Rosenmana. — — —

———o§o———

— **GENERAŁ BRYGADY WACŁAW DZIEWANOWSKI**, zastępca dowódcy O. K. Nr. V. w Krakowie, mianowany został komendantem Dowództwa Centrali Wyszkolenia w Rembertowie. — — —

— **KIEROWNICTWO ODDZIAŁU PAT W KRAKOWIE** objął z dniem 10 bm. p. Rajmund Korsak, znany dziennikarz krakowski, ostatnio sekretarz teatru im. Słowackiego.

— **NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.** Z dniem 15 bm. puszczone zostaną w obieg 20-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Rysunek nowego znaczka 20-groszowego, wymiaru 19,5×24,5 m/m, przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „20" oraz napis „groszy" u dołu zaś „opłata stemplowa". Kolor znaczka zielony. Zaznaczyć należy, że 20-groszowe znaczki stemplowe dawnych nakładów nie tracą swej ważności. — — —

— **ZAWODY STRZELECKIE.** W związku z uroczystościami, które się odbędą w dniu „Święta Żołnierza Polskiego", sekcja strzelecka, w której skład wchodzą myśliwi wojskowi i cywilni, urządza również strzelanie myśliwskie. W niedzielę, dnia 15 8. bm. odbędzie się na Strzelnicy w Woli Justowskiej strzelanie bronią kulową dowolnego typu i kalibru do jelenia ruchomego na 100 metrów o godzinie 9-tej rano, zaś strzelanie do gołębi żywych, według warunków strzelnicy w Monte Carlo, również w niedzielę 15 bm. o godzinie 15-tej.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.**. Pogotowie ratunkowe zostało wczoraj wezwane na ul. Krowoderską l. 13 gdzie 21-letnia Franciszka Lemat w zamiarze samobójczym wypiła roztwór trujący. Po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy przewiozło ją pogotowie do szpitala św. Łazarza. —

— **PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Marja Galos z Zabierzowa idąc 11 bm. z Zabierzowa do Krakowa znalazła przy drodze porzucone dziecko płci żeńskiej około 6 tygodni liczące, zawinięte w białą szmatę. Przy dziecku leżał kawałek mydła i 4 grosze zawinięte w chusteczkę. Dziecko oddano do żłóbka miejskiego.

— **WYPADŁ Z POCIĄGU.** Wczoraj rano interwenjowało pogotowie ratunkowe na dworcu kolejowym, dokąd przywieziono 19-letniego Kazimierza Kliszaka, ślusarza, który wypadł z jadącego pociągu pod Bieżanowem. — Nieszczęśliwy doznał wstrząsu mózgu oraz silnych obrażeń na całem ciele. Kliszaka przewieziono do szpitala. —

— **SPRYTNE WYŁUDZENIE 100 Kg FASOLI.** Firma „Siew", dom rolniczo-handlowy Jana Przybyłowskiego w Krakowie doniosła że nieznany osobnik zamówił w tej firmie 100 kg fasoli wartości 110 zł. rzekomo dla szpitala św. Łazarza z tem, że należytość wyrównaną zostanie po dostarczeniu fasoli na miejsce. Po dostawieniu fasoli przez służącego firmy, osobnik ów złożył ją u portjera szpitala o świadcząc, że zapłaci następnego dnia, gdyż odnośny urzędnik szpitala już wyszedł. Następnego dnia stwierdziła firma, że padła ofiarą oszusta, bo szpital fasoli nie zamawiał, a portjer oświadczył, że nie zna osobnika owego, który prosił go tylko o pozwolenie na chwilowe złożenie worka i wydanie dorożkarzowi, który się zgłosi i wylegitymuje dwoma ziarnami fasoli, co się też stało. — Dochodzenia w toku. — — — — —

— **UJĘCIE ZBIEGA.** Aresztowano Mieczysława Boczonia (lat 21) zam. przy ul. Kalwaryjskiej l. 14, który dnia 11 bm. zbiegł z aresztów miejskich. —

— **WŁAMANIE W RADZISZOWIE.** Samuel Goldstein, kupiec w Radziszowie zgłosił do policji, że w nocy z 10 na 11 bm. dostali się nieznani sprawcy przez okno do jego mieszkania i skradli mu z pod poduszki około 5000 zł., 200 dol. zegarek srebrny „Omega", kolczyki i różne zapiski wraz z portfelem i kamizelką.

— **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Józefa Mądrzychowska zamieszkała przy ul. Kraszewskiego l. 14 zgłosiła do policji, że 11 bm. przed południem skradziono jej z ganku płaszcz podbity futrem wartości 300 zł. — Ewa Kaufman właścicielka sklepu przy ul. Długiej l. 26 doniosła, że 11 bm. w porze obiadowej włamał się nieznany sprawca do jej sklepu galanteryjnego i skradł 40 zł gotówki i większą ilość wyrobów skórzanych jak portfele itp. wartości 200 zł. — Róża Weinfeld, zam. przy ul. Bożego Ciała 19, zgłosiła, że w nocy z 7 na 8 bm. skradziono jej ze sklepu wagę mostkowa i lampę elektryczną wartości 350 zł.

———o§o———

— **W BOŻNICY „MIZRACHI"** (ul. Kupa 16) wygłosi w sobotę 14 bm. o godz. 1 tej pop. rabin Dr Gedalie Rosenman z Białegostoku kazanie n. t.: „Zadania żydostwa ortodoksyjnego w chwili obecnej".

Pobyt generalnego dyrektora Jointu Dra Kahna w Krakowie

Bawiący od kilku dni w Polsce generalny dyrektor Jointu na Europę p. Dr. Bernard Kahn przybył we środę popołudniu z Łodzi do Krakowa, dla zaznajomienia się z sytuacją ludności żydowskiej w zach. Małopolsce. Tegoż dnia wieczorem uczestniczył dyr. Kahn wraz z towarzyszącymi mu w podróży dyrektorami Jointu w Warszawie pp. Neustadtem i Gitermanem w posiedzeniu Centralnego Komitetu Opieki nad sierotami żydowskiemi, gdzie po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Komitetu zapewnił, że Joint będzie nadal usilnie popierał akcję opieki nad sierotami.

We czwartek przedpołudniem dyr. Kahn zwiedził zakład sierót żydowskich przy ulicy Dietla oraz szpital żydowski. Następnie wzięli goście udział w posiedzeniu Centralnego Komitetu Ratunkowego w sali „Solidarności". — Przewodniczący Komitetu Dr Landau po przywitaniu gości złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu krakowskiego, rozciągającego swą akcję na zach. Małopolskę. Następnie przedstawiciele kupiectwa, rękodzieła i ofiar wojny pp. Schechter, Steinberg i Bachner przedstawili dyrektorom Jointu położenie ludności, kładąc nacisk na konieczność kontynuowania akcji kredytowej dla drobnego handlu i rękodzieła. —

W odpowiedzi na te wywody wygłosił Dr. Kahn przemówienie, podając program pracy Jointu dla pomocy Żydom w Polsce. „Niema obecnie mowy — mówił Dr. Kahn — o takiej akcji Jointu, jaką prowadził po zakończeniu wojny, udzielając pomocy gotówkowej i żywnościowej ofiarom wojny. — Kryzys, jaki obecnie dotyka szerokie masy ludności żydowskiej w Polsce jest wynikiem przesilenia gospodarczego i tendencją Jointu jest osłabionemu organizmowi społeczności żydowskiej dać pomoc, o ile ona będzie w stanie sama sobie pomóc. — Nie dziś czas zasilać jałmużnami stowarzyszenia celem opędzenia ich najkonieczniejszych wydatków. Społeczeństwo żydowskie w Polsce musi utrzymywać z własnych funduszów domy sierót, szpitale i inne instytucje humanitarne. Wszelkie nadzieje na Joint w tym kierunku są płonne. Joint chce pomóc ludności żydowskiej w Polsce, atoli nie chce zwolnić zamożniejszej ludności od współpracy w tej akcji. Joint jest gotów zasilać równą kwotą kasy ratunkowych komitetów taką samą kwotą, jaką ludność zamożniejsza w poszczególnych miastach wpłacać na ten cel będzie. Akcja obecna obmyślana jest jako samopomoc, którą Joint chętnie w miarę funduszy zasilać będzie. Mowca stwierdza, ku swojemu ubolewaniu, że myśl stworzenia samopomocy spółdzielczej dała dotychczas w Małopolsce tak małe wyniki, mimo, że Joint niejednokrotnie wysyłał tutaj swoich instruktorów. Mowca zaznacza, że dla spółdzielni takich są do dyspozycji znaczne kwoty, o ile tylko ludność Małopolski się po nie zgłosi, t. zn. o ile stworzy spółdzielnie. Po przemówieniu kilku panów zaznajamiających gości ze stanem naszego rękodzieła, handlu, ofiar wojny jeszcze raz dyr. Kahn apelował do ludności żydowskiej w Małopolsce, aby nie ustawała w pracy nad organizowaniem komitetów ratunkowych w poszczególnych miastach i opodatkowaniem ludności zamożniejszej na rzecz komitetów, gdyż praca ta jest jedynym warunkiem dla otrzymania dalszej pomocy ze strony Jointu.

* * *

W czasie swego pobytu w Krakowie przyjął p. Dr. Kahn delegację kuratorjum budowy Żyd. Domu Akademickiego, której przyrzekł udzielić subwencję na wykończenie Domu, oraz uruchomienie kuchni dla akademików w nadchodzącym roku szkolnym.

* * *

W południe nastąpił wyjazd dyr. Kahna i towarzyszących mu dyrektorów Jointu do Lwowa, skąd uda się do Równego, Brześcia Litewskiego i Wilna. Dnia 23 bm. wraca dyr. Kahn z Polski od Berlina, a w połowie września br. wyjeżdża do Ameryki, celem wzięcia udziału w obradach zarządu Jointu co do dalszej akcji pomocy dla żydostwa wschodniej Europy.

Oszukańcze machinacje „Polsko-ameryk.-angielskiego komitetu dla kredytu" w Krakowie

Doniesiono do tutejszej ekspozytury urzędu śledczego że przy ulicy Pijarskiej l. 5 zawiązał się „Polsko-Amerykańsko-Angielski Komitet dla kredytu w Polsce", którego kierownikiem jest Jan Leśniewicz właściciel restauracji Kresy i w podstępny sposób wyłudza od potrzebujących kredytu a majętnych osób większe kwoty tytułem prowizji od mających się udzielić za pośrednictwem Komitetu większych pożyczek w dolarach amerykańskich.— Ponieważ dochodzenia policyjne nie ustaliły, by kto dotąd ze starających się o pożyczkę, takową otrzymał, wiele zaś osób zostało w ten sposób naciągniętych na mniejsze lub większe kwoty, a biuro prowadzone było bez uzyskania poprzednio koncesji i bez wymaganych ksiąg ewidencyjnych, przeto opieczętowano znalezione w tem biurze zapiski i wygotowano przeciw Leśniewiczowi doniesienie do prokuratury, która poleciła go aresztować. Policja krakowska stwierdziwszy, że Leśniewicz bawi w Warszawie, przesłała tam nakaz aresztowania go. Leśniewicz został onegdaj aresztowany, jednak z powodu choroby oddano go na razie do szpitala w Warszawie.

Co słychać zagranicą?

Tajemnica spadku Emy Jedlickiej ze Starego Sącza

Opowiedzieliśmy przed kilku dniami bardzo ładną, wzruszającą historję o nieszczęśliwej miłości jakiegoś Amerykanina do tancerki Emy Jedlickiej i o testamencie, w którym Amerykanin zamianował Jedlicką spadkobierczynią swego majątku. Policja całego świata poszukiwała Emmy Jedlickiej we wszystkich gazetach, a zwłaszcza w prasie wiedeńskiej były ogłoszenia, że spadek w kwocie 25.000 — czeka dotychczas na swoją spadkobierczynię.

Dziwna rzecz, że p. Ema Jedlicka, chociaż ustalono, że jeszcze w r. 1915 przebywała we Wiedniu, a następnie wyszła za mąż za urzędnika prywatnego Roberta J. i wyjechała z nim razem do Hiszpanji, nie zgłosiła się po spadek. Ale p. Jedlicka miała widocznie bardzo poważne ku temu powody. Oto okazało się, że spadek ten jest tylko legendą, względnie sprytnym pomysłem wiedeńskiej policji, która poszukuje męża p. Jedlickiej, buchaltera Roberta J., jako najzwyklejszego defraudanta 45.000 szylingów. Poszukiwania były bezskuteczne, a więc policja wpadła na pomysł by puścić w świat bajeczkę o spadku żony p. Roberta J. Policja nastawiła sidła, ale ptaszyna była zbyt mądrą, by dać się złapać. P. Ema Jedlicka nie zgłosiła się po swój spadek...

Mussolini zajmuje się modą kobiecą...

Mussolini znajduje czas na wszystko, zajmuje się wielką polityką, zawiera traktaty z Anglją i Hiszpanją, bruździ Francji, wygraża się pięścią Niemcom, dużo kłopotów sprawia mu tedencja zniżkowa liry, wiele energji poświęca konsolidacji Włoch, a jednak znajduje chwilkę wolnego czasu, by zastanowić się nad tem jak się ma ubierać kobieta włoska. Zwrócił się do wybitnych francuskich i angielskich dyktatorów mody, by wydostać od nich projekty na normalne typy toalety kobiecej. Ale chodzi mu nie tyle o toaletę, ile wogóle o typ kobiety, a pod tym względem rozróżnia on tylko trzy typy, — a mianowicie: artystkę, typ atletki, względnie sportsmenki i żonę. Dla każdego z tych typów ma być projektowana odpowiednia moda, uwydatniająca zasadnicze jego cechy.

Pojedynek między literatami

W tych dniach odbył się w Rzymie pojedynek między znanymi pisarzami włoskimi Massimo Bontempelli a Guiseppe Ungaretti. Ungaretti odniósł ranę pod prawem ramieniu. Złośliwi utrzymują, że Bontempelli chciał w ten sposób uniemożliwić swemu przeciwnikowi dalsze pisanie. Nie udało się to jednak, gdyż pisarze (a więc i p. Ungaretti) już nie piszą, tylko dyktują do maszyny swoje utwory.

GROŹNY AKTOR. W welodromie Buffalo odbyło się przedstawienie na polskie cele społeczne. Pomiędzy innemi dana została scena z „Quo Vadis", w której młoda aktorka Sjika odegrała rolę Ligji, przywiązanej do byka i wpuszczonej na arenę cyrkową. Byk rozwścieczony uderzeniami drewnianych kopij, począł tarzać się po ziemi, przygniatając swoim ciężarem nieszczęśliwą artystkę, u której stwierdzono złamanie prawej nogi. Przedstawienie zostało przerwane.

Z PRZED 6.000 LAT. W czasie poszukiwań archeologicznych w okolicach dawnego miasta Chaldejskiego, Ur, dokonane zostało przez znanego orjentalistę amerykańskiego, prof. Leonarda Wolley, doniosłe odkrycie historyczne. Odnaleziono przypadkowo salę pałacu wzniesionego 550 lat przed naszą erą. Mieściły się w niej cenne ofiary, składane przez wyznawców księżyca i pochodzące, jak wykazały badania naukowe, z przed 6000 lat.

NAJWIĘKSZE KINO ŚWIATA. W Londynie utworzyło się konsorcjum, złożone z potentatów finansowych i amerykańskich, których celem jest zażenie olbrzymiego kinoteatru, przewyższającego rozmiarami i przepychem wszystkie obecne teatry świecie na kuli ziemskiej. Kosztorys ogólny gmachu, obliczonego na pomieszczenie 10.000 widzów, wynosi około 750.000 funtów szterlingów. Konsorcjum na bardzo znany, położony w centrum Londynu (na Leicester Square, Empire Theatre) oraz sąsiadujące z nim budynki celem zburzenia ich wszystkich i zyskania tym sposobem miejsca pod nowy gmach. Że jednak wystawiana w teatrze tym rewja pt. „Lady, be Good" (Pani bądź dobrą), cieszy się niesłabnącem wciąż powodzeniem, postawiła dyrekcja teatru za warunek, że gmach nie będzie zburzony, dopóki „Lady, be Good" nie zejdzie z repertuaru, co nastąpi zapewne za jakieś pół roku.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK W EUROPIE. W północnych Czechach żyje jeden z najstarszych w Europie ludzi. Jest to włościanin, Karol Peters, ur. w r. 1805 współczesny Napoleonowi I-mu. Odznacza się on doskonałem zdrowiem, jedynem zaś jego życzeniem jest „przeżyć spokojnie ostatnie lata", jak oświadczył dziennikarzom.

NIEZWYKŁY DOBROCZYNCA. Raymond Briaise, tragarz Centralnych Hal Paryskich, zasługuje w zupełności na jedyny w swoim rodzaju tytuł „Championa transfuzji krwi". W ciągu trzech lat od dał on w 87-u wypadkach 22 litry swojej krwi. Okazywał pomoc brzemiennym kobietom, schorowanym starcom, anemicznym dzieciom bogatym i biednym, nie przyjmując nigdy żadnej zapłaty. Briaise'owi liczącemu dzisiaj 29 lat, zaproponował pewien lekarz amerykański honorarjum w wysokości 25 tysięcy dolarów za podróż w celach medycznych do Stanów Zjednoczonych, lecz okazało się, że nie wszystko za dolary można kupić, tragarz bowiem paryski, choć niezamożny, tę korzystną propozycję odrzucił.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. w piątek, 13 bm. odegraną będzie słynna operetka Kalmana „Hrabina Marica" ze znakomitą przedstawicielką tytułowej partji, Kazimierą Niewiarowską, oraz K. Dembowskim w roli hrabiego Tassilo. W sobotę, 14 bm. premjera głośnej operetki Bromego „Najpiękniejsza z kobiet". W niedzielę 15 bm. 2 przedstawienia: o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa nocy", wieczór zaś pełna humoru operetka „Lady Chic".

— OSTATNIE WYSTĘPY ARTYSTÓW „PERSKIEGO OKA" W BAGATELI. Dzisiaj w piątek 13 bm. artyści warszawskiego „Perskiego oka" powtarzają program „Czy chcesz być moim przyjacielem" uzupełniony występami najmniejszego piosenkarza kabaretowego, sympatycznego Bolcia Kamińskiego. Program ten ukaże się potem raz jeszcze tylko w niedzielę 15 bm. o godz. 4-tej popołudniu po cenach zniżonych. W sobotę 14 bm. i w niedzielę 15 bm. na przedstawieniach wieczornych pożegnalny program pt. „Do widzenia", składający się z najlepszych punktów obu poprzednich programów oraz kilku punktów zupełnie nowych.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ

(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Piątek: „Hrabina Marica".
Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet" (premjera).

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA"

(pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Piątek: „Czy chcesz być moim przyjacielem".
Sobota: „Do widzenia".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Złodziej z eleganckiego świata" dramat, oraz [illegible] farsa.

WARSZAWA: 1) „Napad na okręt pocztowy". 2) „Lucjano Albertini jako akrobata cyrkowy". 3) „Rybki w mętnej wodzie". Dla młodzieży dozwolone.
REDUTA: „Skok dzikiego zwierza", dramat w 15 aktach, w roli głównej Georges Larkin.
WANDA: „Knock—Aut" ponadto komedja.
SZTUKA: „Kobieta bez jutra".
PROMIEN: „Uciemiężeni". 2 serje razem.
UCIECHA: „Królowa miłości", dramat erotyczny w 8 aktach oraz 2-aktowa komedja.

NADESŁANE.
Za rubrykę tą redakcja nie odpowiada

Z giełdy

Giełda krakowska z 12 bm. Akcje: Tohan 0.24 P. Glob 0.10, Górka 13.50, Siersza g. 2.90, Tepege 0.14, Elektrownia 0.24, Chybie 5.75, Piasecki 1.90.

Waluty nieoficjalnie słabsze 9.05—9.06, bankowe 9.10, B. Polski płacił 8.98, a za czeki 9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 12 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 9.04, sprz. 9.06, kup. 9.02.
Belgja — —, — —, — —.
Londyn 44.20, sprz. 44.31, kup. 44.09.
N. Jork 9.07, sprz. 9.09, kup. 9.05.
Paryż 25.30, sprz. 25.36, kup. 25.24.
Praga 26.93 sprz. 27.— kup. 26.86,
Szwajcarja 175.80, sprz. 176.24, kup. 175.36,
Włochy 30.10, 30.17, 30.03.
Wiedeń ——— sprz. ——— kup. ———

Akcje: Bank Małopolsk Kraków —.— Bank Przemysłowy Lwów 0.10 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 6.25, Puls 3.50 Wild —.— Cegielski 16.50, Parowozy 0.28 Zawiercie 9.5 Zegluga 0.19 Polska nafta 0.25 Siła i Światło —.— Chmielów —.— Starachowice 1.65, Pocisk 0.80, Zieleniewski —.—. Zyrardów 9.15 Chodorów ——

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 11 b. m. (PAT) Zyto 25.50—26.50— Pszenica 39.00—41.00, — Jeczmień 27.00—30.00, — Jęczmień wyborowy 00.00—00.00, — Owies 26.00—27.00, — Mąka żytnia 70% —.——42.50, — Mąka żytnia 65% —.——44.00, — Mąka pszenna 65% 63.00, 66.00, — Otręby żytnie 00.00—00.00, — Otręby pszenne —.—,

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 12 b. m. (PAT **Dewizy.** Amsterdam 28345, Belgrad 1245, Berlin 168.07 Bruksela 1938, Budapeszt 9878 Bukareszt 322. Chrystania —.—, Kopenhaga 1872, Londyn 3433, Madryt 107.80 Medjolan 2350, Nowy Jork 10575, Paryż 1-59, Praga 2089, Sofja 5.09, Sztokholm 189.—, Warszawa 77.15 — 77.65, Zurych 136.47 dolary 704.25, belgijskie —.— bułgarskie —.— duńskie —.— marki niemieckie 16785, angielskie —.—, jugosłowiańskie 1247, norweskie —.—, polskie 77.00—78.00. rumuńskie 3.19, szwedzkie —.— szwajcarskie 136.75 hiszpańskie —.— czeskie 20.87 węgierskie 1872. tureckie —.—

Akcje: Zieleniewski —.—, Silesja —.—, Fanto 118, Gal. karpaty 50.1, Galicja 805. Siersza —.—, Bank Małopolski —.—, Bank Hip. —.—. Tepege —.—.

Giełda zurychska

Zurych, 12. 8 PAT. Paryż 14.20, Londyn 25.145, Nowy Jork 5.171, Belgja 14.15, Włochy 16.97, Hiszpanja 78.40, Holandja 207.60, Berlin 123.10, Wiedeń 73.15 Sztokholm 138.50, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.35, Sofja 3.75, Praga 15.325, Warszawa 58, Budapeszt 0.723. Białogród 9.125, Ateny 5.75, Konstantynopol 2.92, Bukareszt 2.375. Helsingfors 13.02. Buenos Aires 209 Tendencja ustalona.

Giełda paryska

Paryż, 12 8 PAT. Londyn 178.50, Nowy Jork 36.70. Belgja 100, Hiszpanja 559, Włochy 120. Szwajcarja 710 Danja 975, Holandja 1475, Szwecja 984, Rumunja 16.65, Niemcy 875.

Giełda londyńska

Londyn, 12 8 PAT. Nowy Jork 4.86 1/8 Holandja 12.11 1/8. Francja 178.75, Belgja 178.75, Włochy 148.75. Niemcy 20.42. Szwajcarja 25.14. Hiszpanja 31.895 Danja 18.29. Szwecja 18.15, Norwegja 22.105, Helsingfors 193.06, Praga 164.06.

———ogo———

PODATEK PRZEMYSŁOWY DLA RZEŹNIKÓW. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z 26 lipca 1926 r. L. D. P. O. 2538/III. wyjaśniło sprawę opodatkowania podatkiem przemysłowym od obrotu sprzedaży mięsa surowego.

Rzeźnicy, zaopatrujący swe zakłady handlowe w mięso, otrzymane z uboju na rzeźni zakupionych przez siebie żywych sztuk bydła nie potrzebują w myśl powołanego okólnika wykupywać świadectw przemysłowych na bicie bydła, ale wystarczy im wykupno jednego tylko świadectwa przemysłowego na sprzedaż mięsa III. wzgl. IV. kategorji.

Nie uznając uboju bydła za odrębne przedsiębiorstwo przemysłowe, poleca Ministerstwo Skarbu opodatkowanie wobec tego hurtowej sprzedaży mięsa surowego, mogącej się wykazać prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi wedle stawki pół proc. a sprzedaży detalicznej lub drobnej wedle stawki 1 proc.

Zakłady masarskie opłacają nadal podatek przemysłowy wedle stawki 2 proc., a jedynie, jeżeli w zakładzie handlowym, należącym do przedsiębiorstwa masarskiego dokonywa się oprócz sprzedaży wyrobów własnego zakładu masarskiego jednocześnie sprzedaż nieprzerobionego mięsa surowego, wzgl. wędlin wyrobu obcego, to do obrotów, osiągniętych ze sprzedaży tych ostatnich artykułów, mają być stosowane ulgowe stawki podatkowe jak [illegible]

Zgromadzenie Narodowe przyjęło projekt rządowy

Paryż, 11 8. PAT. Wobec próby obstrukcji ze strony komunistów i niektórych socjalistów, prezydent Zgromadzenia Narodowego Pérès za zgodą olbrzymiej większości zastosował przewidziane w regulaminie rygory; między innemi zamknął dyskusję ogólną nad projektem. W jawnym głosowaniu całość projektu rządowego uchwalono 671 głosami przeciw 144, poczem o godz. 22.10 Zgromadzenie Narodowe zostało rozwiązane.

Podwyżka taryf kolejowych we Francji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 8. (K) Państwowa rada kolejowa uchwaliła podwyższyć kolejową taryfę osobową o 13 procent, towarową o 24 procent.

* * *

Paryż, 11 8. (K) Ukazało się tutaj rozporządzenie wprowadzające przymus uwidaczniania cen na wystawach sklepowych.

Interpelacje w izbie deputowanych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 11 8. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu izby wnieśli komuniści interpelację w sprawie strajku robotników portowych, nadto wniesiono interpelację w sprawie długów międzysojuszniczych oraz w sprawie okupacji Syrji.

Semmering

Wśród czarującej scenerji natury wije się, z wielkim wybudowana kunsztem, kolej górska. Piękne przelatuje ona okolice, mija wysokie wiadukty i przecudnie wybudowane serpentyny wspina się po górach ku okraszonej przełęczy, prowadzącej przez masyw gór alpejskich. Panorama się ciągle zmienia, w zachwycającym bezładzie mienią się barwy. Dwie godziny jedziemy przez ten istny gigantyczny kalejdoskop natury — od Wiednia na Semmering. Semmering obecnie znany całemu światu w stosunkowo krótkim czasie doszedł do niebywałego rozkwitu. Monarchja austrjacko węgierska bogata w południowe słońce Meranu i pieniący się wśród gór zdrój karlsbadzki mało się starała o uroczy Semmering leżący tuż pod okiem rezydencji państwa. Republika austracka skurczona terytorjalnie, pozbawiona tylu pięknych pereł natury przypomniała sobie te bogactwa, które jej zostały. Odkryła po raz wtóry Semmering, który dopiero w roku 1920 podniesiony został do rzędu samodzielnej gminy, noszącej od tego czasu dumnie nazwę Kurortu. Taką metamorfozę przeszła ta już w starych dokumentach nadmieniona miejscowość Semernyk, które to słowo wywodzi się ze słowiańskiego smrk, co oznacza tyle co las. Słowiańska nazwa dziś czysto niemieckiego Semmeringu jest dziwnym wskaźnikiem na historję tego miejsca.

Droga wiodąca przez Semmering jest prastarą. Na niej stykały się kiedyś ludy północy z ludami południa. Po tej drodze maszerowały hufce Habsburgów i karwany pielgrzymów, falangi kupców i rzesze podróżujących. Piękny pomnik barokowy z początku XVIII. wieku jest pamiątką o wybudowaniu wygodnej drogi w miejsce wąskiej ścieżki. Aditum ad Maris Adreatici Litora — dojście do wybrzeża morza Adrjatyckiego widnieje napis na tym pomniku. Było to epokowem wydarzeniem dla imperjum, w którego posiadaniu była ta droga i wybrzeże Adrji. Geografja polityczna obecnie uległa radykalnej zmianie. Adrja dla Austrji jest dzisiaj tylko wspomnieniem.

Semmering wskutek tych zmian nie stracił, tylko zyskał. Stał się międzynarodowem uzdrowiskiem. W starych czasach przeciągały ludy celem wymiany owarów i myśli, obecnie różne przeciągają przez Semmering narodowości, które obok myśli i uczuć ...ają tutaj swoje wysokocenne waluty. Jankesi i Anglicy, Niemcy z Rzeszy i Japończycy, Francuzi, Egipcjanie i td. Po Polakach (dla których Semmering dziś jest bardzo drogi), jest najmniej samych Austrjaków. Semmering użycza im wszystkiego: odpoczynku i leczenia, zabawy i wytchnienia a dzięki mało zrozumiałym kaprysom natury, obecnie i deszczu poddostatkiem. Tylko nie słońca. Słońce skryło się za stalowemi chmurami a nie w górach, jak twierdzi przysłowie. Kiedy niekiedy spoglądnie słońce i zagrzeje całym swoim żarem, ale nie jest to lato górskie. Przy 8 stopniach Celsiusza nie dziw, że rzadko się widzi opalon etwarze, a te. które oko odkryje, są tylko rasową cechą Egipcjan...

Mimo deszczów i jesienego zimna odbyć się mógł międzynarodowy turniej tennisowy, który jednoczył później na bankiecie arystokracji wszystkich krajów polską (mimo drogich paszportów), francuską (mimo deruty franka), włoską (mimo pogróżek faszy- przeciw wyjazdom zagranicznym)!...

W potężnym hotelu Pankansa który zewnętrznie przypomina raczej nowoczesne koszary wojskowe, rojno i gwarno. Międzynarodowa publiczność, w połowie zasilana przez Niemców z Rzeszy, tańczy już o gdzonie czwartej przy five o'clock. Wszystkich tu znajdziesz. Dyrektorów istniejących i nieistniejących przedsiębiorstw, ludzi wiedzy i polityków, hochsztaplerów i awanturników, piękne kobiety w towarzystwie swoich i obcych mężów, nie brak gąsek i kur...tyzanek. Komplet semmeringwoski! W uro... Südbahnhotelu, mającym przepiękny widok na Schneeberg i Rax nie mniej rojno, ale o jedną notę wykwintniej. Poza flirtem i tańcami obfituje Semmering w sezonie w różnego rodzaju sport i zabawy. Dziś bal fryzur paziowskich „Bubikopfball" jutro reunion. Globtrotterry i wycieczkowcy, żądni odpoczynku mieszkańcy wielkomiejscy, przytłoczeni niepowodzeniami i obciążeni „neurastenją sukcesu" w życiu zaludniają wille. W sanatorjach szukają ratunku przed gruźlicą chorzy, których nie stać na to, by przy dźwiękach jazzbandu tracić w nocy to, co cały dzień na zdrowiu zyskali...

Piękne ścieżki wiodą przez to serce górskiego olbrzyma do przepięknych punktów, skąd oko obejmuje bezkresne dale, o ile chmury dozwalają... z pięknej willi otoczonej gęstwiną leśną dolatują słowa łacińskie. Poznajesz poprawne choć nie całkiem rytmicznie skandowane, wiersze Horacego. Dziewczyna o niepomiernie delikatnych rysach i miękkich ustach uniosła ze sobą Horacego w góry. Poecie zapewne się nie śniło, że w symfonji językowej na Semmeringu roku 1926 i jego słowo się usłyszy. Dziwię się pięknej tej dziewczynie, która w miejsce innych wierszy, Horacego skandnje. Quousque tandem, mimowoli odpowiadam. Usłyszała? Usłyszy?...

Tulo Nussenblatt.

Władysław Grabski w radzie prawniczej

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 11 8. (Sin) W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie utworzenia rady prawniczej. Słychać, że w skład owej rady ma wejść również b. premjer p. Władysław Grabski.

Brazylja i Costarica wystąpiły z Ligi Narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 11 8. (K) W dniu dzisiejszym wpłynęło do sekretarjatu Ligi narodów zawiadomienie rządów Brazylji oraz Costarici, że państwa te występują z Ligi.

Prasa włoska o traktacie „madryckim"

Rzym, 11 8. PAT. Podpisany onegdaj w Rzymie włosko-hiszpański traktat zgody i wzajemnej neutralności omawiany jest przez całą prasę włoską nadzwyczaj przychylnie. Dzienniki podkreślają, że podobne traktaty łączą już Włochy z Jugosławją, Szwajcarją i Czechosłowacją. Traktat madrycki będzie miał najdonioślejsze znaczenie międzynarodowe.

Dowódca sowieckiej floty lotniczej zginął podczas katastrofy

Angora, 11 8. PAT. Dowódca sowieckiej floty powietrznej Sorokin zginął w katastrofie samolotowej pod Sebastopolem.

Represje kemalistów w Turcji

Londyński „Exchange Telegraph" donosi z Angory, że prokuratorja generalna domaga się dożywotniej banicji Djawid Hussein'a oraz dziesięciu deputowanych młodotureckich, oskarżonych o agitację przeciw Mustafie Kemal paszy.

— „Petit Journal" donosi z Londynu, że w Brockley wskutek zderzenia się autobusu z tramwajem, 8 osób zostało zabitych, a 5 rannych.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

POMNIK NA GROBIE Blp. PROF. DAWIDA ROSENMANNA.

Dziś, we czwartek, o godzinie 2 popołudniu nastąpi na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika na grobie zmarłego tragiczną śmiercią błp. prof. Dawida Rosenmanna. Nad grobem przemówi brat Zmarłego, rabin białostocki dr Gedalje Rosenmann.

SZEKEL jest podstawą organizacji Syjońskiej

Nowy rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Piotrowic, Bielska, Cieszyna, Żywca, Wiednia	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35
	4·15		7·30		8·20		9·27		8·20		19·29
	6·55		10·21		11·[illegible]		11·46		11·20		23·20
	[illegible]·40		12·52		[illegible]		15·28		16·1[illegible]		—
	14·20		17·55		19·0[illegible]		19·24		18·50		—
	17·[illegible]		16·52		22·05		22·30		P 22·52		6·15
	21·[illegible]		0·27		—		—		—		—
Katowic, Dęblina, Łodzi, Warszawy, Poznania	P 6·[illegible]	Trzebini	P 1·15	Katowic		Poznania	—	Warszawy	P 5·35	Łodzi	7·28
	Z 7·15		8·16				—		—		—
	Z 9·20		10·31		—		22·13		19·35		18·23
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—
	Z [illegible]		14·3[illegible]		16·15		—		P 21·10		20·25
	P [illegible]		14·5[illegible]		16·15		—		P 21·10		20·25
	16·20		17·35		—		—		—		—
	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—
	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—
	Z 19·20		20·30		22·21		—		5·35		4·40
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—
	21·40		22·43		0·08		P 6·30		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28
	P§22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30
Tarnowa, Rzeszowa, Lwowa, Krynicy, Rozwadowa, Zagórza	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	8·20	Krynicy	P 9·07
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50
	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—
	11·10		13·09		—		—		—		20·00
	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—
	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—
	15·30		17·32		—		19·32		—		—
	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50
	22·30		0·20		—		—		—		6·50
	23·20		1·26		7·35		5·50		9·50		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
Suchej, Rabki, Zakopanego, N. Sącza	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	S 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—
	P§ 8·05		P 12·40		S 11·03		11·13		10·35
	8·50		15·43		13·20		11·13		—
	13·30		20·20		18·01		16·03		16·25
	19·10		—		S 23·42		22·22		—
	23·35		6·20		2·02		4·06		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	—	Kocmyrzowa	7·50	Wieliczki	9·06	Niepołomic	—
	§ 13·15		13·40		13·50		4·10
	* 16·20		20·08		20·15		14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·[illegible]0, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 23·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13.40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00 PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, P posp., S sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dnie robocze do Słotwiny

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7